Radosne święto ludzi pracy

Wyd. AB | Łódź, czwartek, 1 maja 1975 roku | Rok XXXI | Nr 99 (8197) | Cena 1 złoty

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Za wybitne osiągnięcia produkcyjne i społeczne

Order Sztandaru Pracy I klasy

dla Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto

Nerwami miasta nazywany jest łódzki system energetyczny. Każdy z nas zdaje sobie sprawę z prawdy zawartej w tym stwierdzeniu. Dziś może wyraźniej niż kiedykolwiek. Załoga Zakładu Energetycznego Łódź-Miasto położyła ogromne zasługi w rozwoju Łodzi. Dzień wczorajszy stał się też wyjątkowo uroczysty dla łódzkich energetyków. W przededniu 1-majowego święta odbyła się w ZEŁ-M uroczystość wręczenia zakładowi Orderu Sztandaru Pracy I klasy, który Rada Państwa przyznała zakładowi w uznaniu wybitnych zasług załogi w walkach klasy robotniczej o społeczne wyzwolenie oraz dla rozwoju socjalistycznego przemysłu.

N/z. W. Kraśko dekoruje sztandar ZEŁ-M
Fot.: — A. Wach

W uroczystości tej uczestniczył sekretarz KC PZPR **Wincenty Kraśko**, I sekretarz KŁ PZPR **B. Koperski**, prezydent m. Łodzi **J. Lorens**, wiceminister górnictwa i energetyki **B. Bartoszek**, dyrektor Zjednoczenia Energetyki **J. Trojanowski** oraz wiceprzew. ZG ZZ Energetyków **M. Tymiński**.

Dekorując sztandar zakładu Orderem Sztandaru Pracy I kl. — W. Kraśko podkreślił rolę i znaczenie energetyki łódzkiej w dziele unowocześniania życia naszego społeczeństwa. Składając równocześnie serdeczne życzenia w imieniu I sekretarza KC PZPR E. Gierka, Rady Państwa i Sekretariatu KC PZPR W. Kraśko stwierdził m. in.: **„Polska jest naszą dumą i z tej dumy, tej miłości, zrodziła się nasza wolność i nasz obecny intensywny rozwój".**

W imieniu załogi ZEŁ-M podziękowanie za to zaszczytne wyróżnienie złożył długoletni zasłużony pracownik zakładu — **Wł. Pawlik.** Podkreślić należy, iż załoga podjęła dodatkowe cenne zobowiązania i czyn społeczny o łącznej wartości 4,7 mln zł. **Zobowiązano się m. in. do przepracowania na rzecz miasta i dzielnicy łącznie 95 tys. roboczogodzin, z czego do dnia dzisiejszego zrealizowano już ponad 12 tys. roboczogodzin.** Dalszy ofiarny wysiłek stanowić będzie podziękowanie energetyków za zaufanie okazane załodze przez najwyższe władze partyjne i państwowe.

Do życzeń i gratulacji przyłączył się w imieniu łódzkich władz partyjnych i administracyjnych I sekretarz KŁ PZPR **B. Koperski.**

Każdy nowy dom — stwierdził — **każde nowe mieszkanie, zawiera w sobie cząstkę pracy łódzkich energetyków. Szybki rozwój miasta stawia w tej dziedzinie coraz to nowe i poważniejsze zadania. Tradycje dobrej roboty są zaś w ZEŁ-M tak dobre, że ze spokojem możemy się przyłączyć do dzisiejszych gratulacji za ten rzetelnie zasłużony sukces.**

(er)

Wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Braterstwa Broni i na grobach łódzkich komunistów

W przeddzień 1-majowego Święta pod Pomnikiem Braterstwa Broni w Parku im. Poniatowskiego zgromadziły się delegacje społeczeństwa naszego miasta. Wartę honorową zaciągnęli żołnierze WP. Przybyła kompania honorowa łódzkiego garnizonu WP i orkiestra wojskowa.

Uroczystość składania wieńców rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego. W imieniu KŁ PZPR wieńce u stóp Pomnika Braterstwa Broni złożyli: sekretarze KŁ PZPR — G. Adamczewska i K. Kwiatkowski, w imieniu KW PZPR — II sekretarz L. Maźnicki, w imieniu Urzędu Miasta Łodzi i Urzędu Wojewódzkiego — wiceprezydenci **J. Morawiec** i **B. Pietrzykowski** oraz wicewojewoda **L. Wysłocki.** Wieńce złożyli także przedstawiciele FJN, stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, ZBoWiD i WP.

Również wczoraj w godzinach południowych delegacja KŁ PZPR złożyła wieńce i kwiaty na grobach łódzkich komunistów na Cmentarzu Komunalnym i na płycie pamiątkowej na Radogoszczu.

(j. kr.)

Kino „Iwanowo" mieszkańcom Łodzi w 1-majowym prezencie

„Iwanowo" w Łodzi, „Łódź" w Iwanowie — od wczoraj już w obu, współpracujących z sobą miastach działają kina noszące ich nazwy.

Kino „Iwanowo" mieszczące się przy ul. Limanowskiego 200 — to nowa inwestycja kulturalna, którą otrzymali mieszkańcy Łodzi w 1-majowym prezencie. Otwarcie tej placówki było także punktem kulminacyjnym obchodów Dni Kultury Radzieckiej w naszym mieście.

Efektowne wnętrze, sala widowiskowa na 633 miejsca, nowoczesna aparatura projekcyjna, ponadto kawiarnia, szatnia — słowem przybyła nam placówka z prawdziwego zdarzenia. „Iwanowo" zainaugurowało wczoraj swoją działalność. W uroczystości uczestniczyli: kierownictwo KŁ PZPR na czele z członkiem KC PZPR, I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym Rady Narodowej m. Łodzi **B. Koperskim**, radca ambasady ZSRR w Polsce **Oleg Brykin**, władze administracyjne z prezydentem — **J. Lorensem**, pracownicy łódzkich zakładów produkcyjnych, aktywiści TPP-R.

Projekcję poprzedził uroczysty akt przekazania symbolicznego klucza do nowego obiektu. Przedstawiciele ŁPBM nr 3 wręczyli go dyrektorowi Miejskiego Zarządu Kin — **L. Klusce.** Dodajmy, że pracownicy instytucji, której bezpośrednio podlega ta nowa placówka przepracowali społecznie przy jej budowie wiele godzin. Tu także realizowali swój czyn partyjny dopełniając kosmetyki budynku i jego otoczenia. Kino „Iwanowo" w myśl porozumienia MZK z Zarządem Łódzkim TPP-R, który objął nad nim patronat, będzie utrzymywało ścisłą współpracę z Domem Kultury Radzieckiej w Warszawie, będzie popularyzowało filmy radzieckie, tu także planowane są projekcje filmów w wersji oryginalnej „Iwanowo" będzie utrzymywało stały kontakt z radzieckim kinem „Łódź".

Uroczystość otwarcia tej placówki wiąże się także z premierową projekcją „Kwartalnika filmowego". Jest to przygotowana przez WFO kronika łódzka, prezentująca nowe oblicze naszego miasta i jego rewolucyjną przeszłość. Jej pierwsze wydanie poprzedziło emisję filmu fabularnego pt. „Los generała „Kwartalnik filmowy" będzie prezentowany na ekranie tego kina do 9 maja, a już od niedzieli także w „Bałtyku", „Włókniarzu" i „Przedwiośniu".

(rg)

Na zdjęciu: Foyer kina „Iwanowo" i uroczysty moment przekazania symbolicznego klucza do nowego obiektu.

Fot.: A. Wach

Kwiecień kapryśny jak marzec

Po nietypowej zimie, mamy nietypową wiosnę. Tegoroczny kwiecień — miał nieco odmienny charakter niż normalnie. Był chłodniejszy i bardziej deszczowy, przyniósł na przemian fale ciepła i chłodu. Najwyższe temperatury notowano 5 i 6 kwietnia — ponad 23 st. na południu kraju. Ciepło było też 10 kwietnia — ok. 20 st.

W drugiej dekadzie nastąpiło nagłe znaczne ochłodzenie. Obserwowano silne opady deszczu, zdarzały się śniegi i przymrozki. Wystąpiły również, głównie 13 kwietnia silne wiatry o szybkości dochodzącej do 32 m/sek. Koniec miesiąca — to znów fala ciepła z temperaturami powyżej 20 st. Taki układ pogody w kwietniu zdarza się dość rzadko.

Przewiduje się, że podobna pogoda, jak w końcu kwietnia, utrzyma się przez pierwszą dekadę maja, natomiast w drugiej dekadzie maja można spodziewać się ochłodzenia.

Wniosek o ekstradycję Johna Stonehouse'a

Rząd brytyjski wystosował oficjalną prośbę do rządu australijskiego o ekstradycję Johna Stonehouse'a 49-letniego parlamentarzysty labourzystowskiego, który na jesieni ub. roku sfingował swe zniknięcie w Stanach Zjednoczonych. Po kilkumiesięcznych poszukiwaniach odnaleziono go w Australii. Stonehouse odpowiadać ma przed sądem Wielkiej Brytanii za dokonanie malwersacji finansowych na sumę 300 tys. dol. Obecnie przebywa on w Australii wraz ze swą sekretarką Sheilą Buckley.

CO DZIEŃ NIESIE

W 121 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.07, zajdzie zaś o godz. 19.01.

Imieniny obchodzą

Jan

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie małe, po południu wzrost zachmurzenia i możliwe przelotne opady deszczu lub burze. Temperatura maksymalna plus 20 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, w ciągu dnia okresami dość silne z południa.

Ciśnienie wieczorem — 746,2 mm.

Ważniejsze rocznice:

1890 — Po raz pierwszy w historii masy pracujące obchodziły święto 1 Maja.

Taka sobie myśl

Gdy dwóch rzetelnych ludzi sprzecza się o zasady, obydwaj mają rację.

Uśmiechnij się

— Boję cię, że pan będzie ten kurs repetował!

Salut artyleryjski

Z okazji międzynarodowego Święta Pracy, w roku 30-lecia zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem oddany zostanie 1 maja w Warszawie — zgodnie z rozkazem ministra obrony narodowej — salut dwudziestu czterech salw armatnich.

Uchwała o zwołaniu uroczystego posiedzenia Sejmu PRL

Z inicjatywy klubów poselskich Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz Stronnictwa Demokratycznego, Prezydium Sejmu — na podstawie art. 44 regulaminu — postanawia zwołać w dniu 9 maja 1975 roku uroczyste posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w związku z trzydziestoleciem zwycięstwa nad faszyzmem.

Początek posiedzenia o godz. 10.

marszałek Sejmu
STANISŁAW GUCWA

Spotkanie w KC PZPR

Najwyższe uznanie za zasługi weteranom ruchu robotniczego i przodownikom pracy

30 kwietnia, w przededniu międzynarodowego święta ludzi pracy — 1 Maja, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR spotkali się w gmachu Komitetu Centralnego partii z ponad 100-osobową grupą zasłużonych weteranów ruchu robotniczego oraz przodowników pracy — reprezentujących wielomilionową rzeszę twórców socjalistycznych przeobrażeń naszego kraju.

Witając w imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR przybyłych na spotkanie, Edward Gierek przekazał im — a za ich pośrednictwem wszystkim ludziom dobrej roboty w Polsce — wyrazy najwyższego uznania za zasługi, które oddali i oddają socjalistycznej ojczyźnie.

Wskazując, iż spotkanie odbywa się w przededniu proletariackiego święta — 1 Maja u progu zbliżającej się 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem Edward Gierek podkreślił szczególną rolę weteranów ruchu robotniczego, ich wkład jaki od pierwszych dni wyzwolenia wnieśli w odbudowę Polski.

Chciałbym także — powiedział I sekretarz KC PZPR — wyrazić naszą serdeczną wdzięczność dla obecnych tu przodowników pracy — a także dla tych wszystkich których tutaj nie ma — za wkład w rozwój Polski. Wszystko to, co robiliście, robicie i będziecie robić — dobrze służy sprawie kraju.

Informując o przyznaniu przez Radę Państwa, na wniosek Biura Politycznego odznaczeń państwowych dla szczególnie zasłużonych dla Polski Ludowej, I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, iż będą one zachętą do dalszej, jeszcze lepszej pracy. Są one również symbolem naszego szacunku dla wszystkich działaczy rewolucyjnego ruchu, dla wszystkich ludzi dobrej roboty w Polsce, których jesteście przedstawicielami.

Edward Gierek złożył w imieniu Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i rządu PRL serdeczne gratulacje odznaczonym.

Wśród odznaczonych znaleźli się przedstawiciele Łodzi i województwa.

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał **TADEUSZ LISZEWSKI** — st. mistrz w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: **HELENA JARECKA** — pracownica Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. F. Dzierżyńskiego, **MICHALINA ZIELEZIEWICZ** — brakarka w Zakładach Włókien Chemicznych „Chemitex-Wistom" w Tomaszowie Mazowieckim.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **MARIA JAŁMUŻNA** — pracownica Widzewskich Zakładów Przem. Bawełnianego im. 1 Maja w Łodzi, **HENRYK MACIOŁEK** — kierownik Powiatowej Lecznicy Zwierząt w Piotrkowie Trybunalskim, **MARIA MATUSIAK** — pracownica Okręgowego Urzędu Telekomunikacji Międzymiastowej w Łodzi, **JANINA MICIELSKA** — pracownica Zakładów Przem. Pończoszniczego „Sandra" w Aleksandrowie Łódzkim.

Ostateczne zwycięstwo sił wyzwoleńczych

Sajgon wolny

30 kwietnia runął ostatecznie marionetkowy neokolonialny reżim w Wietnamie Południowym. Nad pałacem prezydenckim w Sajgonie powiewa od rana flaga Tymczasowego Rewolucyjnego Rządu Republiki Wietnamu Południowego, wobec którego administracja sajgońska dokonała aktu bezwarunkowej kapitulacji.

W środę 30 kwietnia o godz. 3.30 czasu warszawskiego rozgłośnia sajgońska nadała krótkie przemówienie gen. Duong van Minha, który przed dwoma dniami objął funkcję szefa administracji sajgońskiej, przekazujące władzę przedstawicielom tymczasowego rewolucyjnego rządu. Bezpośrednio po przemówieniu Minha zastępca szefa sztabu armii sajgońskiej w rozkazie przekazanym przez radio polecił wszystkim jednostkom wojskowym natychmiastowe przerwanie działań wojennych.

W kilka minut później w Sajgonie zamilkły strzały. Jeszcze przed radiowym przemówieniem Minha żołnierze armii sajgońskiej — jak piszą korespondenci agencji prasowych — na środku ulic miasta zaczęli zrzucać mundury, porzucać broń i pospiesznie przebierać się w ubrania cywilne, bądź na wpół ubrani rzucali się do ucieczki w potokach tropikalnej ulewy.

Korespondenci agencji prasowych piszą z Sajgonu, iż mieszkańcy miasta z ogromną radością przyjęli wiadomość o zakończeniu wojny. Od wczesnych godzin rannych na ulicach Sajgonu, w oknach domów, powiewały sztandary TRR RWP, a na gmachach państwowych wywieszono białe flagi na znak kapitulacji. Wkraczające do miasta jednostki sił wyzwoleńczych witane były owacyjnie przez ludność, która tłumnie wyszła na ulice.

DALSZE SZCZEGÓŁY OPANOWANIA PAŁACU PREZYDENCKIEGO W SAJGONIE

Korespondent Agencji Reutera, Neil Davis, który był świadkiem opanowania pałacu prezydenckiego w Sajgonie przez żołnierzy sił wyzwoleńczych, nadesłał dalsze szczegóły dotyczące tej akcji. Pierwszy czołg Narodowego Frontu Wyzwolenia podjechał do głównej bramy wjazdowej około 5 minut po godzinie 5 nad ranem w środę. Czołg wyważył bramę i natychmiast wyskoczył z niego żołnierz niosący flagę TRR RWP. Wkrótce potem na dziedziniec pałacowy wjechało 6 dalszych czołgów i budynek został błyskawicznie otoczony przez żołnierzy sił wyzwoleńczych. Żołnierze reżimowi bez oporu podnieśli ręce do góry, ustawiając się w szeregu. Na balkonie 1 piętra pałacu wywieszono flagę TRR RWP.

OŚWIADCZENIE G. FORDA i H. KISSINGERA

We wtorek o godz. 22.00 czasu warszawskiego, Biały Dom opublikował oświadczenie prezydenta Geralda Forda. Prezydent oznajmił o zakończeniu ewakuacji obywateli amerykańskich z Wietnamu Południowego. „Akcja ta — powiedział — stanowi zamknięcie jednego z rozdziałów trudnych doświadczeń amerykańskich". Prezydent Ford zwrócił się do wszystkich Amerykanów, aby nie wracali do przeszłości i wspólnie pracowali nad realizacją celów stojących przed krajem.

Wkrótce po oświadczeniu prezydenta Forda, sekretarz stanu USA, Henry Kissinger wystąpił na konferencji prasowej, poświęconej głównie kwestii wycofania się Stanów Zjednoczonych z konfliktu wietnamskiego. Przy okazji poruszył on niektóre inne aspekty polityki zagranicznej USA. Szef dyplomacji USA podkreślił, że Stany Zjednoczone nie zamierzają uznawać jakiegokolwiek rządu południowowietnamskiego, który ewentualnie zostanie utworzony na emigracji przez byłą administrację Thieu. Odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy dotyczące konsekwencji upadku Sajgonu, sekretarz stanu USA, powiedział, że wydarzenia w Wietnamie nie zmienią głównych założeń polityki odprężenia i nie odbiją się na stosunkach radziecko-amerykańskich. Zasadniczym celem odprężenia jest zapobieganie wojnie nuklearnej i współpraca we wszystkich dziedzinach, gdzie jest to możliwe.

Kissinger poinformował, że Stany Zjednoczone były w ostatnim czasie w kontakcie z rządem Demokratycznej Republiki Wietnamu i TRR RWP.

Sajgon przemianowany na Ho Chi Minh

Radio sił wyzwoleńczych Wietnamu Południowego zakomunikowało, iż z chwilą wyzwolenia Sajgonu nazwa tego miasta zostaje zmieniona na „Ho Chi Minh".

Decyzja ta ma upamiętnić dzieło wielkiego przywódcy narodu wietnamskiego i rolę jaką odegrał w zakończonej zwycięstwem walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Depesze przywódców Polski do przywódców Republiki Wietnamu Płd.

W związku z zakończeniem walk w Wietnamie Południowym I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wystosowali 30 kwietnia br. depesze do przewodniczącego Prezydium Komitetu Centralnego Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego przewodniczącego Rady Konsultatywnej Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Nguyen Huu Tho i przewodniczącego Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Południowego Huynh Tan Phat.

OSTATNIE DNI WIELKIEJ WOJNY

1 maja - wtorek

Tytuł na całą szerokość pierwszej kolumny „Głosu Ludu" czerwoną czcionką:

„DZIŚ NASZE ŚWIĘTO"

W DNIU ŚWIĘTA PRACY I ŚWIĘTA DEMOKRACJI

ROZKAZ NACZELNEGO DOWÓDCY WOJSKA POLSKIEGO:

„Kroczycie w sławie do ostatecznego zwycięstwa, które jest bliskie.

By uczcić całkowite wyzwolenie Ojczyzny, rozkazuję dać 24 salwy honorowe w naszej stolicy Warszawie, w Łodzi, Krakowie i Gdańsku".

NOWE POŁĄCZENIE WOJSK RADZIECKICH Z AMERYKAŃSKIMI NA ZACHÓD OD MIASTA WITTENBERG

◆ MONACHIUM ZAJĘTE ◆ TURYN I TREVISO ZDOBYTE

AMERYKANIE ZAJĘLI DACHAU ZASTANO TAM 32 TYSIĄCE WIĘŹNIÓW

„Żołnierze zwiedzający obóz znaleźli 50 samochodów ciężarowych z trupami zamordowanych ludzi. W krematoriach obozu znajdują się nie dopalone resztki ludzkich kości".

Wybrał: **J. Pot.**

Porozumienie Polska-USA o współpracy w rolnictwie

W związku z sesją polsko-amerykańskiej komisji rolnej powołanej w wyniku wizyty w ub. roku w Stanach Zjednoczonych I sekretarza KC PZPR, Edwarda Gierka — w Polsce przebywa delegacja rolnicza USA, której przewodniczy I zastępca ministra rolnictwa — J. Phil Campbell.

30 kwietnia br podpisano w Warszawie porozumienie o współpracy w rolnictwie i przemyśle rolno-spożywczym między Polską i USA. Przewiduje ono nawiązanie lub rozszerzenie współdziałania obu krajów w wymienionych dziedzinach, zarówno w sprawach gospodarczych jak i naukowo-technicznych. Dokument uwzględnia także obustronne zwiększenie handlu artykułami rolnymi oraz wprowadzenie wielu ułatwień w tym zakresie. Na tej podstawie rozwijać będą współpracę i wymieniać doświadczenia poszczególne grupy specjalistów rolnictwa i przemysłu spożywczego z obu krajów.

* ✦ *

Członkowie delegacji St. Zjednoczonych zwiedzili kilka gospodarstw rolnych na terenie woj. poznańskiego oraz Instytut Sadownictwa w Skierniewicach.

24 godziny

LIZBONA. — Władze portugalskie nakazały likwidację rodezyjskiej misji dyplomatycznej w Lizbonie. Jednocześnie odwołany został przedstawiciel Portugalii w Salisbury.

LONDYN. — Powołując się na Iracką Agencję Prasową Reuter podaje z Bagdadu, że Rada Dowództwa Rewolucji przedłużyła w środę o 20 dni amnestię dla Kurdów proklamowaną w połowie marca. Agencja przypomina równocześnie, że amnestia, której termin upływał początkowo 31 marca, została później przedłużona do 30 kwietnia.

PARYŻ. — Powołując się na oficjalny komunikat opublikowany w Nikozji, agencja AFP podaje, że w środę dwa tureckie samoloty wojskowe naruszyły przestrzeń powietrzną nad Cyprem. W ciągu 10 minut dokonały one lotu nad Nikozją oraz północną częścią wyspy. Rząd Cypru postanowił zgłosić w tej sprawie protest do ONZ.

KAIR. — Jak doniósł we wtorek libański dziennik „Al-Hajat", artyleria izraelska ostrzelała gęsto zaludnione rejony Ajta-Asz, Szaab i Ramtja w pobliżu miasta Tyr w południowym Libanie. Zniszczenia są poważne. Ten sam dziennik pisze, że również we wtorek kilka izraelskich jednostek marynarki wojennej wtargnęło na libańskie wody terytorialne w rejonie obozu uchodźców palestyńskich Raszidija.

RZYM. — Zdemaskowane niedawno przez włoskie organa sprawiedliwości ugrupowanie neofaszystowskie, którego ośrodek mieścił się w małym miasteczku Lucca, koło Pizy, przygotowywało serię zamachów terrorystycznych, mających na celu zakłócenie przewidzianych na czerwiec wyborów regionalnych. Policja włoska aresztowała w tych dniach 7 neofaszystów oraz 20 osób podejrzanych o przynależność do tzw. centrali terrorystycznej. Organizacja zbierała broń i ładunki wybuchowe w celu użycia ich w planowanych zamachach.

MAŁY LOTEK

11, 16, 18, 31, 34

wylosowana banderola: 411960

Dnia 30 kwietnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 72

S. † P.

STANISŁAW GABRIEL GREŃKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 maja br. o godz. 15.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

RODZINA

Komunikat Totka

W zakładach Toto-Lotka z dnia 27.04. 1975 r. stwierdzono:

losowanie I

2 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane 982.578 zł

106 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 18.000 zł

7.803 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 377 zł

167.399 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 17 zł

losowanie II

1 rozw. z 6 trafieniami — wygrana 1.000.000 zł

1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1.000.000 zł

132 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 14.000 zł

8.193 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 289 zł

161.481 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 15 zł.

KRONIKA wypadków

▲ Godz. 8.20 ul. Kasprzaka 176. Będący w stanie nietrzeźwym Edward K. wpadł na bok „Syreny" doznając złamania lewego podudzia. Przebywa w Szpitalu im. Radlińskiego.

▲ Godz. 9.10 na stacji kolejowej w Kłomnicach w czasie rozbiórki magazynu służby drogowej przygnieciony został dachem 3-letni Andrzej P. Dziecko w drodze do szpitala zmarło.

▲ Godz. 13.30 skrzyżowanie ul. ul. Bratysławskiej i Wróblewskiego. Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu kierowca „Syreny" IT 4702 i potrącił jadącego na rowerze Henryka S., który doznał lekkich obrażeń ciała.

▲ Godz. 15.50 skrzyżowanie ul. ul. Gagarina i Zaolziańskiej. Będący w stanie nietrzeźwym Józef B. cofał się i wpadł na bok tramwaju linii 16. Przewieziono go do Izby Wytrzeźwień.

▲ Godz. 16 w lesie łagiewnickim spłonęło kilkaset metrów poszycia. 5 jednostek Straży Pożarnej szybko zlokalizowało pożar.

▲ Godz. 16.40 ul. Rojna przy ul. Grabieniec. Przewoził na rowerze 2-letnią Aleksandrę, Jerzy Z. Dziecko włożyło nóżkę w szprychy, rower przewrócił się, a dziewczynka doznała ciężkich obrażeń ciała i przewieziono ją do Szpitala im. Konopnickiej.

▲ Godz. 17.35 ul. Limanowskiego 179. Będący w stanie nietrzeźwym Henryk Z. wpadł na bok tramwaju linii 14 i z obrażeniami ciała przewieziono go do Szpitala Wojewódzkiego w Zgierzu. (m)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Ligowej młócki ciąg dalszy

■ Lech gra w Łodzi z ŁKS

■ Widzew wyjechał do Gdańska

W nadchodzącą sobotę obie łódzkie drużyny ligowe czekają trudne mecze mistrzowskie. Jedenastka ŁKS podejmie na własnym stadionie poznańskiego Lecha (początek spotkania o godz. 17). Drugoligowy Widzew wyjechał wczoraj na Wybrzeże, gdzie również w sobotę (początek o godz. 17) stanie do niełatwego pojedynku z gdańską Lechią.

Karwacki i jego koledzy zechcą zapewne zrehabilitować się wobec swoich sympatyków za niefortunną porażkę przed tygodniem na stadionie im. 22 Lipca z bytomską Polonią.

W sytuacji nie do pozazdroszczenia znajdują się elkaesiacy. Po porażce w Krakowie z Wisłą nasza jedenastka zajmuje wprawdzie 13 miejsce w tabeli ekstraklasy, ale wyprzedza dwie drużyny (ROW i Gwardię) jedynie korzystniejszym bilansem bramkowym.

W pozostałych meczach ekstraklasy spotkają się: **Arka — Szombierki, Gwardia — Legia, Stal — Wisła, Polonia — Górnik, Ruch — Pogoń, Śląsk — GKS Tychy, Zagłębie — ROW.**

Zaskakująca porażka Widzewa z Zagłębiem w Wałbrzychu skomplikowała i to znacznie dotychczasową w miarę korzystną sytuację podopiecznych trenera L. Jezierskiego w ubieganiu się o awans do ekstraklasy. Wprawdzie najgroźniejszy rywal lubelski Motor też doznał porażki. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że sobotni przeciwnik Widzewa, Lechia, po zwycięstwie w Lublinie dowiódł, że ani myśli zrezygnować z walki o zakwalifikowanie się do grona pierwszoligowców. I właśnie rezultat sobotniego pojedynku w Gdańsku przyniesie chyba pierwszą wstępną odpowiedź na pytanie: która z tych drużyn będzie miała największe szanse w tej mierze.

W pozostałych meczach grupy północnej grają: **Zawisza — Gwardia, Stal Stocznia — Polonia, Olimpia — Motor, Avia — Stoczniowiec, Ursus — Warta, Stomil — Arkonia, Bałtyk — Zagłębie.**

* * *

Wychodząc naprzeciw potrzebom łódzkich sympatyków futbolu wybierających się na mecz ŁKS — Lech, kierownictwo łódzkiego klubu zorganizowało przedsprzedaż biletów na sobotnie spotkanie w następujących punktach: **sekretariat ŁKS, ul. Piotrkowska 76 (w godz. 9—18), w kasie stadionu (ul. Karolewska, w godz. 9—17) oraz w punktach zakupu biletów MPK, ul. Rzgowska (pętla tramwajowa przy przystanku kolejowym), na pl. Wolności (przy przystanku autobusu linii „B"), na Teofilowie (przy ul. Aleksandrowskiej) i na Dąbrowie (ul. Felińskiego).**

Punkty MPK czynne będą w godz. 8—22, a w sobotę do godz. 12. Kasy stadionu w dniu meczu otwarte zostaną o godz. 15. O tej godzinie czynne będą również ruchome punkty sprzedaży usytuowane w rejonie al. Unii. (w)

CSRS-Portugalia 5:0

W rozegranym w Pradze meczu piłkarskim z cyklu eliminacji mistrzostw Europy (grupa I), reprezentacja CSRS rozgromiła Portugalię 5:0 (3:0).

CSRS-Polska 3:0

Młodzieżowa reprezentacja polskich piłkarzy (do lat 21) spotkała się w środę w Opavie ze swoimi rówieśnikami z CSRS. Towarzyski pojedynek przyniósł zdecydowane zwycięstwo Czechosłowakom 3:0 (1:0).

Nasz zespół wyraźnie ustępował gospodarzom, wykazując brak zgrania i nieskuteczność pod bramką rywali.

Tylko 16 drużyn w piłkarskich mistrzostwach roku 1978

Na wtorkowym posiedzeniu egzekutywy Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) w Dakarze postanowiono ostatecznie, że w finałach mistrzostw świata 1978 r. w Argentynie wystąpi tylko 16 drużyn.

Zwycięstwo koszykarzy ŁKS

Z okazji tegorocznego „Dnia Włókniarza" w hali przy al. Unii rozpoczął się wczoraj pięciodniowy turniej w piłce koszykowej mężczyzn. W imprezie tej uczestniczą pierwszoligowe zespoły z ZSRR, CSRS, Bułgarii i Jugosławii oraz koszykarze ŁKS.

Elkaesiacy rozpoczęli turniej zwycięstwem nad koszycką Slavią (CSRS) 78:60 (35:35). W drugim meczu Żalgiris Kowno (ZSRR) rozgromił Spartaka Plewen (Bułgaria) 107:51 (61:27). Żeljeznicar Karlovac (Jugosławia — NHKG Ostrava (CSRS) 70:78 (40:37).

Dziś grają: Spartak — Żeljeznicar (godz. 16), Slavia — Żalgiris (17.40) i NHGK — ŁKS (19.20).

* * *

W międzynarodowym turnieju 1-majowym w piłce ręcznej odbywającym się w parku 3 Maja reprezentacja spartakiadowa Łodzi przegrała z rumuńską drużyną Botosani 11:12 (5:6). W drugim meczu MKS Łodzianka również przegrała z zespołem Wismut AUe z NRD 11:13 (5:7).

1-majowe imprezy sportowe

Z okazji Majowego Święta kluby i organizacje sportowe organizują szereg ciekawych imprez sportowo-rekreacyjnych na które zapraszają wszystkich mieszkańców naszego miasta.

PIŁKA NOŻNA: mecze juniorów **Kolejarz — Start** (ul. Minerska), **ŁKS — Widzew** (ul. Ogrodowa), **Tęcza — Unia** (Skiern.) ul. Karpacka, początek spotkań o godz. 16.30. **Turniej trampkarzy** stadion Włókniarza godz. 15. **Turniej zespołów spółdzielczych**, stadion Startu, w godz. 10—15.

PŁYWANIE: Zawody spółdzielczości pracy, basen Startu, w godz. 12—14.

SKS START organizuje także podobne zawody w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn w dniu 1 maja w godz. 11—15.

Również dziś w hali przy al. Unii rozegrane będą kolejne mecze międzynarodowego turnieju w piłce koszykowej mężczyzn z okazji tegorocznego Dnia Włókniarza. Dziś grają: **Spartak Pleven (Bułgaria) — Żeljeznicar (Jugosławia)** — godz. 16, **Slavia Koszyce — Żalgis Kowno** (godz. 17.40) i **NHGK Ostrava — ŁKS** (godz. 19.20).

KS RESURSA urządza jutro w hali własnej turniej piłki siatkowej zakładów pracy przemysłu terenowego (godz. 14), błyskawiczny turniej piłkarski szkół podstawowych Polesia (godz. 10), a 3.5. — łódzką Olimpiadę SP w dżudo (początek o godzinie 10).

Eusebio w cenie

Znakomity, ale dobiegający już końca swej sportowej kariery, piłkarz Benficy Lizbona — Eusebio podpisał atrakcyjny kontrakt z amerykańskim klubem Rhode Island Oceaners. Zgodnie z umową ma on w sezonie 1975 wystąpić w 15 meczach tej drużyny, a w zamian otrzyma 100 tys. dolarów i białego „Corvette Moddell — 1975". Jest to najwyższy kontrakt w historii futbolu amerykańskiego.

Trzydzieści lat temu

Lotnisko poznańskie wita nas deszczem i smutną wiadomością. Wojskowy samolot do Lancbergi, którym mieliśmy odbyć dalszą podróż, z nieznanych przyczyn odleciał przed dwiema godzinami. Następny odlatuje dopiero nazajutrz. Ale nasza rozpacz rozbraja serce komendanta lotniska. Oznacza to co prawda zejście z wyznaczonej trasy marszu, ale przybliża nas do Berlina o całe dwieście kilometrów.

Na polowym lotnisku w Reppen odczuwa się już atmosferę bliskiego frontu. Zielona polana ujęta w pierścień ciemnego lasu. Zamaskowane stanowiska artylerii. Maszyny przyczajone w lesie. Wysoko zawieszony na rozpogodzonym niebie kołysze się samotnie samolot zwiadowczy.

Od pułkownika Czerwonej Armii, który odwozi nas samochodem do miasta, dowiadujemy się, że właśnie dzisiaj uległ ostatecznej likwidacji opór niemiecki w otoczonym Frankfurcie. Entuzjazm pionierski ponosi nas: Jedziemy natychmiast do Frankfurtu. Niestety pułkownik odradza. Wobec zerwania mostu na Odrze dostęp do miasta jest jeszcze utrudniony. Przeprawić się możemy tylko w Lebus (Lubusz). Więc trudno: jedziemy do Lubusza. Po obiedzie w Reppen — droga samochodem dzięki uprzejmości trzech czerwonoarmistów. Mijamy polskie wsie i miasteczka o niemieckich nazwach, dla których nie zawsze jeszcze umiem znaleźć słowiańskie odpowiedniki. Puste zniszczone osiedla. Konsekwentnie stosowana niemiecka propa-

NA BERLIN

ganda strachu, której resztki pozostały jeszcze w przepojonych obłędną nienawiścią napisach, wymiotła stąd wszelki ślad ludzkiego życia. Z lewej strony towarzyszy nam ciągle płonący w czerwonych łunach Frankfurt. Radość z odwetu, jaki spotkał niemiecki Frankfurt, walczy w naszych sercach z żalem z powodu zniszczenia polskiej Ślubicy.

Oto kraj, przez który przeszła straszliwa nawałnica odwetu, nie pozostawiając kamienia na kamieniu. Upiorne szkielety płonących domów. Zapach spalenizny bije w nozdrza, ceglany pył wciska się do oczu. Porwana pociskami ziemia. Porzucone armaty, amunicja, środki transportowe, całe olbrzymie bogactwo, gromadzone na zagładę światu. Poszarpane trupy ludzi i zwierząt. Warszawo, Stalingradzie — jesteście pomszczone. Jesteście pomszczone po stokroć.

Fantastyczna, urzekająca noc w samochodzie na postoju. Noc dysząca niepokojem, huczaca odgłosem dalekich dział, szarpana grzechotem karabinu maszynowego, z którego ostrzeliwał nas niemiecki samolot, dudniąca warkotem samochodowych kolumn zdążających uparcie i niepowstrzymanie w jednym kierunku. Na Berlin! Na Berlin! Na Berlin!

Nazajutrz rano ostatni etap: droga Muenchenberg — Berlin. Tu zniszczenie jest znacznie mniejsze. Widać, że po upartej obronie na Odrze nastąpił szybki odwrót wprost do następnego etapu walki: do Berlina. A odgłosy tej walki dobiegają nas coraz wyraźniej. Jedziemy w niekończącej się kolumnie samochodów. Wokoło wyczuwa się nastrój radosnego święta. Nad nami połyskują srebrzyście pozostawione przez Niemców balony na uwięzi. Artyleria przeciwlotnicza uczyniła sobie z nich cel wyszkoleniowy. Dudniący huk strzałów po prostu ogłusza. Z jakiegoś samochodu dobiega radosna junacka piosenka. Drogą przeciągają grupy ewakuowanych i jeńców. Nikt na nie nie zwraca najmniejszej uwagi. Czy można myśleć o czym innym jak o tym, że się jedzie do Berlina. Na Berlin.

W jasnym powietrzu porannym, w łunie pożarów, w czarnych dymach twardnieje przed nami profil po trzykroć przeklętego miasta.

M. BRANDYS

(„Rzeczpospolita", 1. V. 1945)

KOMUNISTA

„Ordem Nacional do Cruzeiro do Sul" oraz „Gra Cruz" tego odznaczenia prezentują się imponująco: połyskuje dyskretnie złocisty metal, śnieży się emalia, a na awersie podziwiać można misternie wykonaną konstelację Krzyża Południa świecącą na niebie Brazylii, która nadała to swoje najwyższe odznaczenie łodzianinowi, Wacławowi Frankowskiemu, komuniście... Jest on drugim Polakiem, po nie żyjącym już ministrze spraw zagranicznych Adamie Rapackim, który przez rząd tego kraju został tak wysoko wyróżniony:..

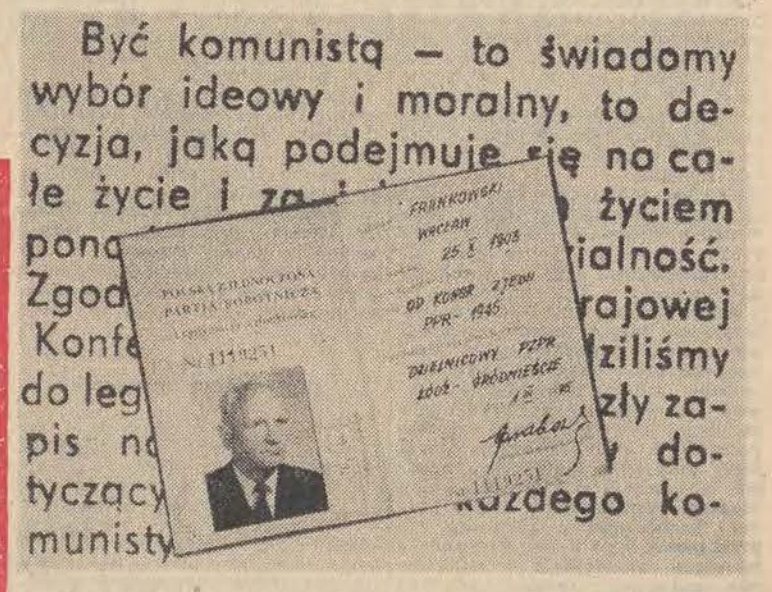

1.

Kiedy jako młody chłopak, ślusarz z zawodu, zaczynałem działalność polityczną i społeczną, moja starsza siostra Anna, spoczywająca dziś na Cmentarzu Komunalnym tuż koło Małgorzaty Fornalskiej,

była już znaną aktywistką komitetu KPRP dzielnicy Górna. Przypuszczam, że dzięki temu nie miałem większych kłopotów, kiedy mnie samego przyjmowano do partii. A trzeba wiedzieć, że wtedy sprawdzano bardzo starannie, czy kandydat przypadkiem nie jest człowiekiem, który się do sprawy równie łatwo zapala, co i zniechęca. Trzeba było także zbadać, czy to nie prowokator, których nie mało „Defensywa" nasyłała i którzy usiłowali przeniknąć do szeregów partii. Partii potrzebni byli ludzie rzeczywiście oddani i ofiarni... Także twardzi, bo w przypadku aresztowania niejedno trzeba było podczas śledztwa znieść i wytrzymać, żeby nie wsypać towarzyszy.

2.

...przyszła do mnie niejaka Lonia Hiller. Mieszkaliśmy wtedy na Granitowej pod trzecim, a ja pracowałem jako ślusarz na Kilińskiego. Miałem już za sobą udział w demonstracji robotniczej, byłem już wśród kolegów w pracy znany. Byłem także znany mojemu pracodawcy, więc szybko się mnie pozbył. Znalazłem sobie pracę w innym zawodzie, bo w swoim nie mogłem. Zostałem włókniarzem w fabryce Kindermana i delegatem do klasowego związku...

Ale jeszcze wcześniej, jesienią, albo to było zima 1923 roku, przyszła do nas Lonia Hiller, która razem z moją siostrą działała w partii. Rozmawialiśmy o sytuacji. Ja wypowiedziałem kilka swoich poglądów i wtedy ona odezwała się: „Taki towarzysz, który wypowiada takie poglądy nie jest w partii?..." Powiedziałem, że nie przywiązuje wielkiej wagi do przynależności organizacyjnej, bo uważam, że można działać i tak, nie będąc w partii...

Dyskutowaliśmy i ona przekonała mnie wtedy, że jest duża różnica między polityczną robotą „partyzancką", a działalnością w partii. Postanowiłem wstąpić...

3.

Oczywiście mnie też obserwowali sprawdzali, ale przez wzgląd na siostrę chyba mniej dokładnie. Dostałem poręczenie od niejakiego Kamensa, nauczyciela, który udzielał niemieckiego... I wtedy Hiller powiedziała mi: „Jeżeli chcecie do nas wstąpić, to przyjdźcie na podpunkt". Zasady konspiracji wymagały, żeby nie spotykać się od razu na miejscu zebrania, ale najpierw gdzieś w mieście, dobrze się rozejrzeć, czy nikt nie śledzi... Mnie wyznaczyli taki podpunkt przy rogu Sieradzkiej i Wólczańskiej, mniej więcej gdzie dzisiaj jest siedziba komitetu dzielnicowego partii Łódź-Górna. Wtedy tam był plac ogrodzony płotem. Hiller powiedziała: „Idźcie wzdłuż rzeczki Jasień..." Po drodze podszedł do mnie towarzysz i zaprowadził mnie na zebranie. Brało w nim udział pięć osób, większe zgromadzenia były niebezpieczne. Któryś z towarzyszy przedstawił mnie, a mnie poproszono abym powiedział o tym co mnie skłania do wstąpienia do partii. Potem oni oświadczyli: „Tak. Przyjmujemy was".

Żadnych legitymacji wtedy nie było... Wybrałem sobie pseudonim „Jerzy". Tak sobie, bez żadnej przyczyny.

4.

Aresztowali mnie pierwszy raz 1 maja 1923 roku. Pochód, jak zwykle szedł od Wodnego Rynku, czyli od dzisiejszego Placu Zwycięstwa. Główną i potem skręcał w Piotrkowską. Komuniści szli na końcu ze swoimi hasłami, wznosząc okrzyki. Już po drodze policja wyciągała ludzi z pochodu, albo aresztowano nawet — jak ich nazywaliśmy — „poprzeczniaków", czyli przypadkowych przechodniów, którzy przeciskali się w poprzek szeregów. Z ulicy Anny, czyli dzisiejszej Mickiewicza, wypadła policja konna, odcinała grupę komunistów i zaczynały się aresztowania...

Trzymali nas w „Defensywie" na Kilińskiego naprzeciwko Abramowskiego razem z kryminalnymi w okropnych warunkach. Zaczęliśmy więc strajk głodowy domagając się przeniesienia do więzienia i odseparowania od kryminalistów. Po 5 dniach głodówki przyszedł prokurator i przeniesiono nas do więzienia na Targową. Ale niejaka Piekarska, świadek „Defensywy" nie była zdecydowana. Twierdziła, że wznosiłem okrzyki, ale nie słyszała jakie. Zwolnili mnie wreszcie po czterech czy pięciu miesiącach, ale musiałem się dwa razy w tygodniu meldować na policji...

5.

Wtedy w lipcu wybuchł strajk i na Górnym Rynku zabito dwóch robotników. Zostałem wysłany do Katowic, skąd miałem przywieźć odezwy wyjaśniające tło strajku i przebieg wydarzeń. W drodze powrotnej, podczas przesiadki w Częstochowie podszedł do mnie policjant i spytał dokąd jadę i co mam w paczce. Odpowiedziałem, że jestem nauczycielem, jadę do Łodzi i wiozę zeszyty. Sprawdził jednak...

Trzymali mnie najpierw dłuższy czas w Częstochowie, potem przywieźli mnie do Łodzi. Tam połączyli wszystkie sprawy: przynależność do nielegalnej partii, udział w komunistycznej demonstracji. Bronił mnie m. in. słynny adwokat Teodor Duracz, który podejmował się na ogół spraw, kiedy przeciwko oskarżonym komunistom były dowody. W sumie otrzymałem trzy wyroki: 3 lata za przynależność do partii, 2 lata za przewożenie odezw komunistycznych i 2 lata za udział w 1-majowej demonstracji. Sąd połączył tę wyroki i wymierzył mi 3 lata, ale nie zaliczyli mi roku, który już siedziałem. Nie zaliczyli także drugiego roku, kiedy czekałem na wynik apelacji. Tak że w sumie przesiedziałem 5 lat i trzy miesiące, na Targowej, na Gdańskiej, potem we Wronkach...

6.

Kiedy hitlerowcy wkroczyli do Łodzi, po trzech miesiącach zostałem aresztowany i wywieziony do kopalni węgla w Grunau. Mieli listy komunistów i wyłapywali nas kolejno.

Wyzwolili mnie Amerykanie. Ostrzegano mnie, żebym się nie spieszył z powrotem do domu, bo na drogach jest jeszcze niebezpiecznie. Ale powiedziałem: „Nie będę tu czekał. Polska tam potrzebuje ludzi". I w lipcu 1945 roku wróciłem do Łodzi.

Siostra już pracowała w Komitecie Wojewódzkim PPR, znał mnie Loga-Sowiński i inni towarzysze. Poręczyli za mnie przy wstępowaniu do partii. To już drugi raz w moim życiu. Byłem wtedy instruktorem KL w Wydziale Ekonomicznym W sobotę miało się odbyć uroczyste wręczenie legitymacji, otrzymałem jednak polecenie, żeby w piątek pojechać do Warszawy do KC. Ale powiedzieli:

Każdy członek partii odpowiada za partię i partia odpowiada za każdego członka.

LENIN

„Frankowski nie może jechać, bo nie ma legitymacji..." Poproszono Wydział Personalny, żeby mi legitymację wypisał i dostałem ją bez żadnej uroczystości, tak zwyczajnie. Nie było czasu po prostu... Trochę mi było przykro z tego powodu.

7.

Jeździliśmy wtedy po wioskach województwa i agitowaliśmy chłopów, żeby oddwali nadwyżki artykułów żywnościowych, bo w miastach zaopatrzenie było bardzo złe. Nikomu się wtedy nie przelewało, ani tu robotnikom, ani tam chłopom, ale oni jeszcze coś tam mieli. Często zdarzały się zabójstwa PPR-owców. Kiedyś w Radomsku, w hotelu jacyś ludzie zaczęli się dobijać do drzwi mojego pokoju twierdząc, że są z UB. Ale była pierwsza w nocy, więc im powiedziałem, żeby przyszli rano. Broń miałem oczywiście. Mieszkałem na pierwszym piętrze, pod oknem była przybudówka. Przetrzymałem ich pod tymi drzwiami dość długo, zaczął się szum, zgromadziło się sporo ludzi. Wreszcie otworzyłem. Weszli jacyś ubrani zwyczajnie, po cywilnemu i jeden z nich powiada: „Dobrze, że otworzyłeś. Bo jak byś nie otworzył, to byśmy ciebie rozbili..." Raz kozie śmierć..." — mówię. Ale już było spore zbiegowisko. Pokręcili się więc i poszli.

Rano pytaliśmy w milicji i Urzędzie Bezpieczeństwa czy wysyłali kogoś ze swoich do tego hotelu. Powiedzieli, że nie, nikogo nie wysyłali...

8.

W partyjnej ewidencji miałem napisane, że znam język francuski. Rzeczywiście uczyłem go się trochę siedząc w więzieniu Trochę znałem język niemiecki z czasów, kiedy pracowałem w kopalni. Wysłano mnie więc do Rzymu na stanowisko I sekretarza naszej ambasady. Byłem tam przeszło trzy miesiące. Po niespełna 2 miesiącach ambasadora Druto wysłano do Nowego Jorku, a ja zastępowałem go w pracy. Towarzysze widocznie uznali, że zdałem egzamin.

Wysłano mnie więc do Brazylii do Rio de Janeiro i tam pracowałem cztery i pół roku na stanowisku ministra pełnomocnego. Ale bardzo trudno znosiliśmy z żoną tamten klimat. Przyplątała się choroba... Trzeba było wracać Wtedy tam wręczyli mi ten „Ordem Nacional do Cruzeiro do Sul", czyli Order Krzyża Południa z Gwiazdą. To bardzo piękne odznaczenie...

A pierwszy raz w życiu uroczyście legitymację partyjną wręczyli mi towarzysze kilka dni temu na zebraniu naszej Terenowej Grupy Partyjnej... Przedtem w moim życiu jakoś się nie złożyło żeby to zrobić uroczyście...

JÓZEF POTĘGA

Fot.: — Andrzej Wach

Rendez — vous z „Ewą"

Pachnąca i coraz elegantsza. Tak przynajmniej oceniają firmę — Łódzką Fabrykę Kosmetyków „Pollena-Ewa" klientki sklepów drogeryjnych Ekonomiści dodać zaś mogą: to świetnie spisujący się zakład, przodujący w swojej branży. To prawda — wyniki pracy 450-osobowej załogi: imponująca wydajność, wysokie notowania planów produkcyjnych, brak kłopotów z nadmierną absencją, zasługują na najwyższe splendory.

No, a poza tym — nowości sypią się, jak z rogu obfitości. Jeszcze nie ustaliśmy w zachwytach na temat udanego zestawu kosmetyków do pielęgnacji nóg „Tramp", a już — podczas poznańskiej „Wiosny 75" — „Pollena-Ewa" zabłysnęła kolejną „nowinką": lakierem brokatowym do paznokci. I nie była to wcale pokazowa, targowa ekspozycja z możliwością produkcji gdzieś tam w dalekiej przyszłości. Lakier jest już w sprzedaży!

Nic więc dziwnego, że wokół „Ewy" zrobiło się głośno. — Chyba za głośno! — macha ręką dyr. J. Chełmiński. Rozmowa rwie nam się ciągle — jak nie telefon, to zastępcy w „niezwykle ważnej sprawie", a za chwilę — dwoje młodych plastyków: Trzeba natychmiast wybrać projekt na nowe opakowanie do szamponu perlistego.

Plastycy rozkładają na stole plik rysunków. Ich zadaniem wyczarować przyciągającą oko całość, a dyrekcji — rozważyć czy to, aby „wyjdzie": bo brak lakierów, bo nakrętki nie te, itd. Wreszcie wybór pada na śmiejącego się chłoptysia z bujną czupryną: „oryginalny, zadowolony — widać po użyciu szamponu „Ewy" i taki jakiś sympatyczny!" Plastycy wychodzą. A my wracamy do rozmowy. Na czym to stanęliśmy?

Aaa — sukcesy... Wypracowała je 450-osobowa załoga. Dobra, wypróbowana, na która można liczyć. Większość stanowią kobiety, często z ponad 20-letnim stażem Jak pracują? Nie trzeba zbędnych słów: **przyrost produkcji uzyskano — w 90 proc. — dzięki ich zwiększonej wydajności pracy (najwyższy wskaźnik w branży, plasujący łódzką „Pollenę-Ewę" na pozycji lidera).** Nie bez znaczenia są również usprawnienia produkcji: zmniejszenie ilości czynności wykonywanych dotąd przy pakowaniu, unifikacja butelek itd.

Stop. Dość teoretyzowania. Idziemy „na produkcję". Najpierw trzeba jednak przecisnąć się jakoś przez fabryczne podwórze. Dobre sobie! To samo próbuje zrobić kierowca wielkiej ciężarówki, który wolniutko i ostrożnie przejeżdża przez fabryczną bramę. Manewrowanie wśród stert pudełek ustawionych w piramidy na podwórzu wymaga ekwilibrystycznych wręcz umiejętności. Czoło młodego chłopaka za kierownicą pokrył już pot. Więc jeszcze trochę w przód... Jeszcze. Stop — Daj do tyłu — krzyczy pomocnik, który „ma oko" na wszystko. I jeszcze raz... Jeszcze. Wreszcie!

Ciasno. Fabryczne pomieszczenia również trzeszczą w szwach. Nie są już w stanie pomieścić coraz większej ilości potrzebnych do produkcji materiałów. Co tu zresztą mówić o surowcach. Nową pudełkarnię ulokowano w pomieszczeniach wygospodarowanych po.. fabrycznym garażu.

— No, niby teraz nie ma gdzie aut trzymać — mówi **Zofia Paszkiewiczowa**, brygadzistka na tym od dziale. — Ale my, znaczy się kilkanaście kobiet, nie musimy już „wędzić się" w zapachach z warzelni mydła. A poza tym tu mamy widno. A w starej pudełkarni cały czas musiało palić się światło...

Przedsiębiorstwo jest stare. Bez błyszczących posadzek i parkietów na produkcyjnych halach. Bez palm, bez niklu. Ale na każdym piętrze nieefektownego fabrycznego gmachu znajdują się pokoje śniadaniowe — duże, z pedantycznie równo ustawionymi rzędami stoliczków i krzeseł, z pomysłowymi szafkami śniadaniowymi dla każdego pracownika, z eleganckimi, (jak podkreślały moje rozmówczynie) niklowanymi zlewozmywakami, z pojemnikami na herbatę i kawę.

Ale oto oddział produkcji mydła. Metaliczny stukot maszyny owijającej rytmicznie w kolorowe opakowania „Biały bez" i „Oro". Gdzie te czasy, gdy pakowało się ręcznie! Teraz trzeba tylko — poddając się rytmowi maszyny — kłaść na przesuwającej się taśmie pachnące kawałki mydła i już po chwili odkładać na bok owinięte pięknie w kolorowy papier.

— Było ciężko, to fakt — wspominają teraz **Helena Małowiejska, Józefa Michalak i Aleksandra Sieńko**, które należą do „starej gwardii" przedsiębiorstwa. — A teraz? Nie ma co porównywać. Maszyna wyręcza człowieka, a poza tym poprawiły się warunki pracy: przybyły dodatkowe wentylacje i wyciągi, choćby na wydziale lakierów i zmywaczy czy szamponów suchych. No i wreszcie od października ub. roku — własny zakładowy internista!

Opinie te, niczym refren, powtarzały się podczas całej wizyty w łódzkiej „Ewie". Nie ulega wątpliwości — wiele się już zmieniło na lepsze, ale trzeba jeszcze wiele usprawnić i unowocześnić. Przy części stanowisk na wydziale szamponów, schylone kobiety napełniają ręcznie butelki (jak mi wyjaśniono — nietypowe) złocistym szamponem lecytynowym i zielonym: tataro-chmielowym. Jest to jednak, na szczęście sposób produkcji na wygaśnięciu. Przyszłość „Ewy" wyznacza mechanizacja i automatyzacja.

Mijamy pomieszczenia, w których gotuje się mydło, przechodzimy przez kolejne, zastawione wielkimi kadziami z szamponem, by znaleźć się na oddziale przygotowującym szampon perlisty i żółtkowy w opakowaniach turystycznych Pracuje tu **Stanisława Jakubowska — przodownica czynów produkcyjnych**, która w nagrodę za swoją pracę wzięła udział w wycieczce „Batorym" do ZSRR. **Takich, jak Jakubowska jest w „Ewie" więcej — do dobrej roboty dopinguje m. in. współzawodnictwo o tytuł brygady pracy socjalistycznej. W ubiegłym roku zwyciężyły brygady Barbary Jarkowskiej, Alfredy Gizowskiej i Henryka Leska. Czy w tym roku powtórzą sukces? Zobaczymy.**

I tylko jeszcze wizyta w zakładowym laboratorium badawczym. Pracuje tu m. in. inż. chemik **Halina Niemeczek:** Czy szykujemy coś nowego? Oczywiście. Co? To tajemnica Służbowa. Konkurencja nie śpi przecież. Powiem tylko jedno: Zgodnie z wymogami mody wracamy do natury: jak najmniej substancji chemicznych w naszych wyrobach, a jak najwięcej ziołowych, choćby o zapachu trawy, siana...

Rendez-vous z „Ewą" dobiegło końca. Czy odkryło jakieś nadzwyczajne metody sprzyjające odnoszeniu sukcesów? Nie. Te rodzą się bardzo zwyczajnie. W codziennym trudzie.

ANNA TYSZECKA

Fot.: — A. Wach

303·04 WTU odpowiada

CZY OTRZYMAM RENTĘ?

A. B. Uległam poważnemu wypadkowi tak, że dalsza moja praca stoi pod znakiem zapytania. Na razie pobieram zasiłek chorobowy, lecz niepokoi mnie myśl co będzie dalej. Czy w razie stwierdzenia u mnie inwalidztwa otrzymam rentę, jeśli mam za sobą jedynie 3 i pół roku pracy zawodowej. A jest ich tak niewiele — choć ukończyłam już 30 lat — dlatego, że po wyjściu za mąż pozostałam w domu, wychowując dziecko a potem gdy urodziło się drugie, korzystałam z 2-letniego urlopu bezpłatnego, który zakończył się w roku ubiegłym

RED.: Minimalnym okresem zatrudnienia wymaganym do uzyskania renty inwalidzkiej przez pracownika, który ukończył 30 lat (pracownicy młodsi nabywają uprawnień do renty po przepracowaniu mniejszej ilości lat) jest 5 lat. Ale paragraf 6 ust. 2 uchwały nr 13 Rady Ministrów z 1972 r. w oparciu o którą otrzymała pani urlop bezpłatny stwierdza, że okresy urlopu bezpłatnego w granicach nie przekraczających 6 lat, uważane są za okres zatrudnienia w rozumieniu przepisów o rentach i emeryturach.

Jak wynika z przytoczonego przepisu, w razie uznania inwalidztwa uzyska pani świadczenia rentowe ZUS, gdyż łącznie z urlopem bezpłatnym będzie się pani legitymowała odpowiednim okresem zatrudnienia niezbędnym do przyznania rentowych świadczeń pieniężnych. (h)

CO Z „INSTYTUTEM"?

K. W. Dowiedzieliśmy się, że tak użyteczna instytucja, jak Instytut Pielęgnacji Nóg przy ul. Piotrkowskiej 81 ma być wkrótce zlikwidowany. Pomysł bardzo nieżyciowy, bo instytut ma własną wyrobioną przez lata pracy klientelę, wśród których jest sporo osób starszych. I co one teraz będą z sobą robić?

RED. Modernizacja sieci handlowo-usługowej zatwierdzona przez Urząd Miasta Łodzi wymaga pewnych przegrupowań i zmian. W wyniku ich lokal przy ul. Piotrkowskiej 81 przejmie ŁPTO. Nastąpi to jednak dopiero we wrześniu, zaś w zamian Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna, której podlegał instytut uzyska inne pomieszczenie i to w pobliżu, bo przy ul. Piotrkowskiej 76. W pomieszczeniu tym, po dokonaniu niezbędnych przeróbek, wykonywane będą usługi świadczone dotąd przez instytut. (h)

INNE PRACE

J.B. — Jestem wykwalifikowanym pracownikiem. Potrafię wykonywać kilka czynności — chodzi o obsługę skomplikowanych urządzeń. Niedawno powierzono mi nowy ich zespół. W związku z czym otrzymałem podwyżkę. Gdy już podpisałem zakres nowych obowiązków, kierownik oznajmił, że oprócz pracy bieżącej, będę też musiał wykonywać dodatkową, gdy zajdzie taka potrzeba. Ujęte to zostało w punkcie: — „Wykonywanie wszelkich innych prac zleconych przez kierownictwo". Jak mam to rozumieć? Czyżby kierownictwo z góry zakładało, że obecny zakres moich czynności nie wypełni 8-godzinnego dnia pracy?

RED.: — Każdy zakres obowiązków ujmuje jedynie podstawowe zadania. Nie sposób bowiem wyliczyć w nim wszystkich czynności, zaś te, wymienione, mają głównie charakter przykładowy. I stąd na zakończenie bierze się stwierdzenie:... oraz wykonywanie innych prac, zleconych przez kierownictwo". Jest sprawą oczywistą, że „te inne prace", muszą się mieścić w ramach zawartej umowy o pracę i wynikać z jej charakteru. (g)

ZAMIANA MIESZKANIA

ST. B. Od kilku lat zajmuję mieszkanie spółdzielcze przy bardzo hałaśliwej ulicy i w dodatku położone blisko zakładów produkcyjnych. Czy spółdzielnia jest zobowiązana zamienić mi je na inne położone przy mniej ruchliwej ulicy i ponieść wszelkie koszty związane z przeprowadzką?

RED. Kwestię zamian regulują statuty poszczególnych spółdzielni. Z reguły przewidują one możliwość zamiany wtedy, jeśli potrzeby mieszkaniowe członka spółdzielni uległy zmianie, bądź też jeśli zachodzą inne uzasadnione powody. W obu przypadkach jednak wszystkie koszty związane z zamianą ponosi członek spółdzielni, gdyż cała operacja jest dokonywana na jego wniosek. (h)

DEPUTAT DLA GŁOWY RODZINY

R. B. Moja żona pracuje w zakładzie podległym Ministerstwu Przem. Lekkiego, gdzie otrzymuje deputat węglowy w wysokości 660 zł rocznie. Ja jestem zatrudniony w przedsiębiorstwie podległym Min. Przem. Maszynowego. W moim zakładzie istnieje też deputat węglowy, ale wypłacany w różnych wysokościach. Raz w kwocie 47 zł, drugi — 114 zł. Ja otrzymuję owe 47 złotych i nikt nie potrafi mi sensownie wytłumaczyć dlaczego.

RED. Po wyjaśnienie sprawy zróżnicowanych deputatów zwróciliśmy się do Zw. Zaw. Metalowców. Odpowiedź jest następująca: Ekwiwalent pieniężny wypłacany jest zarówno pracownikom będącym głową rodziny, jak i samotnym, nie prowadzącym własnego gospodarstwa domowego. Głowie rodziny — za którą uważa się męża — o ile posiada on mieszkanie bez centralnego ogrzewania i gazu, w myśl postanowień układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego, ekwiwalent winien być wypłacany w wysokości 114 zł miesięcznie. Zaś pracownikom samotnym, niezależnie od wyposażenia mieszkania, które zajmują — 47 zł miesięcznie.

Ponieważ układ zbiorowy nie uzależnia uprawnień pracownika będącego głową rodziny, od tego czy jego małżonka otrzymuje w swoim zakładzie deputat czy też nie, pracownik ten ma prawo do otrzymywania deputatu w pełnej wysokości. (h)

ZABRAKŁO ŚRODKÓW FINANSOWYCH

PRZYSZŁE EKSPEDIENTKI: Jesteśmy uczennicami Zasadniczej Szkoły Handlowej. Praktyczną naukę zawodu odbywamy w placówkach PSS „Społem". W końcu ub. roku podpisano z nami aneks do umowy. Z dniem 1 stycznia br., miałyśmy otrzymywać wyższe wynagrodzenie. Wszystko jednak zostało po staremu. Żadnej podwyżki nie otrzymałyśmy.

RED. Otrzymaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie Łódzkiego Oddziału Zarządu Głównego ZZPHiS. Otóż nowe przepisy o regulacji płac, obejmujące uczniów zasadniczych szkół zawodowych, mogły być wprowadzone od stycznia br. Lecz tak poważny wzrost płac grupy uczniów mógł nastąpić tylko wtedy, gdyby przedsiębiorstwa dysponowały wystarczającymi środkami finansowymi.

Ponieważ okazało się, że tych funduszów dla wszystkich uczniów nie starczyłoby, z tych więc względów Centrala „Społem" w Warszawie, w porozumieniu z Ministerstwem Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, pismem z dnia 25 stycznia br. poleciła aż do odwołania, wstrzymać wykonanie zmiany umów z uczniami.

Żałować tylko trzeba, że sprawy tej o wiele wcześniej dzielnicowe placówki „Społem" nie omówiły dokładnie z uczniami, i że nikt im w porę nie wyjaśnił, dlaczego na pewien okres trzeba było odłożyć obiecywaną im regulację płac. Uczeń to przecież przyszły pracownik. Należy go już dziś traktować równie poważnie. (g)

od i do CZYTELNIKÓW

Wolne soboty – temat nieustający

Czeka nas w maju dłuższy niż zazwyczaj wypoczynek. Poza niedzielami i dniami ustawowo wolnymi, wypoczywać będziemy również w dniach 9 i 10 maja.

Przypominamy, że 9 maja jest dniem wolnym od pracy, w miejsce wcześniej wyznaczonej jako wolnej soboty 24 maja. Chodziło po prostu o to, ażeby uniknąć niekorzystnego organizacyjnie przedzielenia dwóch dni wolnych od pracy. Albowiem sobota 10 maja jest w zamian za sobotę 25 stycznia. Przeniesiono ją na ten właśnie miesiąc, głównie ze względu na walory wypoczynkowe. W styczniu wolna sobota nie byłaby tak atrakcyjna jak obecnie.

Zainteresowanie Czytelników dodatkowymi wolnymi dniami — mimo że korzystamy z nich już drugi rok — jest wciąż ogromne. Świadczą o tym listy i telefony. Sporo jest jeszcze niejasności i nieporozumień. Nie wszyscy bowiem przyjęli do wiadomości, że decyzje o wprowadzeniu dodatkowych dni zawierają określone uwarunkowania. A warunek podstawowy — to wykonanie planowych zadań produkcyjnych oraz założonych relacji ekonomicznych i finansowych.

Wprowadzenie wolnych sobót nie może bowiem pociągnąć za sobą wzrostu godzin nadliczbowych, wzrostu zatrudnienia i funduszu płac. To znaczy, że trzeba tyle wykonać, aby w pełni pokryć ubytek czasu pracy. Dla pracowników, zatrudnionych w 46-godzinnym wymiarze, są to wolne dni bez obowiązku ich odpracowania .Natomiast ci, którzy pracują w systemach organizacyjnych o wymiarze czasu pracy niższym niż 46 godzin w tygodniu, muszą je odrabiać.

Są już dość liczne grupy pracownicze, które korzystają z innych form skróconego czasu pracy, udzielanych np. w systemie 4-brygadowej organizacji pracy lub w pracy trzyzmianowej, ze zlikwidowaną trzecią zmianą w soboty. Tym pracownikom nie wszystkie wolne soboty przysługują.

Dokładne wyjaśnienie przez komórki działów kadr, powodów i przyczyn, dla których nie wszyscy pracujący mogą z dodatkowo wolnych dni korzystać, pozwoliłoby w porę uniknąć wiele niepotrzebnych zadrażnień.

Bywa nierzadko i tak, że kierownictwo zakładu odmawia prawa do dodatkowego wypoczynku, gdyż źle, niewłaściwie zinterpretowało uchwałę nr 41 Rady Ministrów. Sygnalizują nam o tym Czytelnicy w swoich listach. Skargi te dotyczą głównie pracowników, zatrudnionych w służbach dozorowania, remontowych, przygotowania produkcji, w usługach, handlu, gastronomii. Ci pracownicy także mają prawo do dodatkowego wypoczynku, lecz ze względu na charakter ich pracy, powinni go otrzymać w inny dzień tygodnia.

A oto kilka spraw, o których wyjaśnienie proszą nasi Czytelnicy. Jeden z nich pracuje w przedsiębiorstwie transportowym na stacji obsługi samochodów. Otrzymuje wynagrodzenie za czas faktycznie przepracowany, tzn. dniówkę. Korzysta z wolnych sobót, ale nie otrzymuje za nie wynagrodzenia. Tymczasem uchwała wyraźnie stwierdza, że pracownicy godzinowo płatni, którzy wykonali wszystkie zadania, nie mogą ponieść uszczerbku na zarobkach. Zakłady są zobowiązane wyrównać straty dniówki, poprzez wypłacenie im premii z funduszu wygospodarowanego w wyniku wzmożonej wydajności pracy.

Czytelnicy zatrudnieni w prywatnych zakładach rzemieślniczych, dopytują się, czy i oni również mogą korzystać z wolnych sobót. Uchwała nr 41 dotyczy wyłącznie pracowników uspołecznionych zakładów pracy. Ale jeśli prywatni pracodawcy chcą, to mogą wolnego dnia udzielić. To kwestia umowy między nimi a ich pracownikami. Ta sama uchwała nie obejmuje również nauczycieli i uczniów. Korzystają oni bowiem w ciągu roku z kilkutygodniowych wakacji i ferii. Co więc ma zrobić uczennica ZSH, odbywająca płatną praktykę w sklepie, który akurat korzysta z wolnego dnia? Sprawa raczej prosta. Bo jeśli szkoła nie zorganizuje tego dnia innych zajęć, to uczennica ma również wolny dzień. Nie może przecież podjąć pracy, gdyż jej sklep jest tego dnia zamknięty.

Postanowienia uchwały mają jednakże zastosowanie do pracowników ekonomicznych, administracyjnych i porządkowych, zatrudnionych w szkołach i innych placówkach oświatowo-wychowawczych. Im wolne dni przysługują. Ale nie można nagle zostawić szkoły bez obsługi. Musi ona funkcjonować normalnie również w dniach, kiedy większość pracujących w mieście wypoczywa. Życie więc podyktowało inne rozwiązanie sprawy. Jak wyjaśnia nam łódzki Oddział Zarządu ZNP — wolne dni mogą być wykorzystane wyłącznie w terminach najdogodniejszych dla szkół i placówek wychowawczych. Takim właśnie terminem są ferie. Decyzje w tych sprawach podejmują dyrektorzy w porozumieniu z ogniskiem ZNP.

Kilku Czytelników chce wiedzieć, jak wyglądają wolne dni w okresie urlopu. Zajrzyjmy więc jeszcze raz do uchwały, która wyraźnie stwierdza, że przypadające dni wolne od pracy w okresie urlopu są wliczane do urlopu wypoczynkowego. Oczywiście tylko tym pracownikom, których tygodniowy wymiar pracy wynosi 46 godzin. Oznacza to więc, że dodatkowe wolne dni nie przedłużają urlopu wypoczynkowego.

Pracownicy, którzy odpracowali dni wolne ze względu na mniejszy wymiar pracy w tygodniu, przedłużają urlop o przypadające podczas niego wolne soboty Jeżeli urlop kończy się w dniu poprzedzającym wolną sobotę, to pracownik korzysta z tego wolnego dnia.

Na wiele pytań nie byliśmy w stanie odpowiedzieć. Skierowaliśmy je więc do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych prosząc o wyjaśnienie wątpliwych kwestii. Gdy tylko otrzymamy odpowiedzi, natychmiast przekażemy je zainteresowanym Czytelnikom, a także opublikujemy ich treść na łamach gazety.

G. BARGIEŁOWA

POCZTA czytelników DŁ

ZAŁATWIONO ODMOWNIE

Mieszkamy tuż przy wielkim placu budowy, na którym to wznosi się gmach Instytutu Włókiennictwa. Wywożenie ziemi z tej budowy, mimo licznych protestów mieszkańców ul. Spiskiej i przyległych do niej, odbywało się właśnie naszą ulicą. Doprowadziło to do całkowitego zdewastowania nawierzchni. Wyszlakowana, bez dodatkowego utwardzenia jezdnia, została rozjeżdżona, rowy odpływowe zniknęły. Wystarczy mały deszcz, aby nasza ulica zamieniła się w bajoro pełne błota i wody. W czasie mrozu błoto zamarza, narażając przechodniów na poważne uszkodzenie nóg. Najbardziej zniszczony jest około 30-metrowy odcinek, tuż przy ul. Brzezińskiej, w tym miejscu ul. Spiska jest znacznie zwężona, ze względu na stojący budynek-zawalidroga, przeznaczony do rozbiórki. Chodnik pokryty został warstwą błota z rozjeżdżonej jezdni. Wieczorem na zwężonym odcinku ul. Spiskiej panują ciemności, ponieważ światło z ul. Brzezińskiej i z ul. Spiskiej tu nie dociera.

W ub. roku podjęto na ul. Brzezińskiej prace ziemne przy budowie drugiego pasma jezdni. Na wspomnianym zwężonym odcinku naszej ulicy przybył nowy niebezpieczny element — nieoświetlone i nie zabezpieczone prowizoryczne przejście nad głębokim wykopem. Z tego przejścia, oprócz pieszych, korzystają również samochody ciężarowe i inne pojazdy.

Mijają miesiące i nic się nie zmienia. Obie budowy mają trwać kilka lat, czy to znaczy, że mamy przez cały czas brodzić po błocie lub wykręcać nogi na koleinach?

Zwróciliśmy się z pismem w sprawie poprawienia nawierzchni i zainstalowania dodatkowego oświetlenia na zwężonym odcinku ul. Spiskiej do Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Dzielnicowego Łódź - Widzew. Po przeprowadzeniu w dniu 23 stycznia br wizji lokalnej, Wydział Gospodarki Komunalnej wystąpił do Zakładu Energetycznego i do Zarządu Dróg i Mostów z odpowiednimi pismami zaznaczając, że sprawa jest pilna.

Z Zakładu Energetycznego otrzymaliśmy odpowiedź odmowną, czyli „spławiają klienta". Z Zarządu Dróg i Mostów do tej pory odpowiedź nie nadeszła.

Wygląda na to, że wszystkie wymienione instytucje uznały sprawę za załatwioną. Jak zwykle skończyło się na wymianie korespondencji. Ale nas mieszkańców takie „załatwienie" sprawy nie satysfakcjonuje.

Zofia Sieszchała
ul. Spiska 12

WOKÓŁ „ZIEMI OBIECANEJ"

Obejrzałam film „Ziemia obiecana". Świetny, wspaniała gra aktorska, ale chyba na miły Bóg nie dla 15-latków. Mimo może szybkiego rozwoju fizycznego naszej młodzieży i wcześniejszego uświadamiania niż to było niegdyś, trzeba mieć i pełną dojrzałość psychiczną, żeby podane w ten sposób sceny drastyczne oglądać bez szkody dla psychiki. A wydaje mi się, że młodzież w wieku od lat 15—18 jest mimo wszystko wewnętrznie mało dojrzała. Dziwię się bardzo, że „Ziemię obiecaną" zakwalifikowano od lat 15.

K. R.

* * *

Jestem dość liberalny, ale nie zamierzam zachęcać swej 15-letniej córki do wybrania się na „Ziemię obiecaną". A, że opinię moją podzielają i znajomi mający dzieci w tym wieku zastanawiam się, czy komisja ustalająca kryteria wieku tym razem nie przesadziła?

inż. W. S.

Z ukosa

„Kaskadowe" obyczaje

Piękna jest nowo otwarta „Kaskada". Toteż przyciąga klientów ze wszystkich stron. Klienci zaś najpierw rozglądają się po wnętrzu, aprobują wystrój, krytykując co najwyżej niskie, przytłaczające sufity, fakt, że kawiarnia jest pozbawiona własnego WC oraz, że to co znajduje się na parterze, ma wspólne wejście dla pań i panów. Jedni dowodzą, że była to konieczność, bo architektów obowiązywały jakieś specjalne ograniczenia metrażowe, a znów drudzy, że jest to nieprawdopodobne sądząc po ogromnym terenie, na którym usytuowano budynek.

Wymiana uwag nie trwa jednak zbyt długo i obie strony aprobująca i krytykująca zaczynają oczekiwać na obsługę. Miała być znakomita, rekrutująca się z doskonale wyszkolonych absolwentów szkół gastronomicznych, a jest taka, że poniektórzy klienci obiecują sobie omijać „Kaskadę" z daleka. Bo cóż to za przyjemność chodzić do lokalu, w którym na kelnera przyjmującego zamówienie na obiad trzeba czekać 40 minut i tyleż na drugie danie. I w którym na dodatek klient wpisujący swoje żale do książki życzeń (spotkało to inż. J. Ż.) dowiaduje się, że jest pijakiem i awanturnikiem.

Bywa, że klient jest kobietą. Wtedy obsługująca panienka traktuje go z widoczną niechęcią, po czym przysiada się do sąsiedniego stolika do młodego człowieka, w którego towarzystwie spędza dłuższy czas. Klient-kobieta patrzy i czeka.

W przeciwieństwie do obsługi — dyrekcji Łódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego zależy dużo bardziej na uznaniu konsumentów. Toteż po zapoznaniu dyrekcji z incydentem inżyniera J. Ż. „doczekał się" on po miesiącu spóźnionej satysfakcji i podziękowania za powiadomienie o zaistniałym zajściu, gdyż „uwagi o działalności nadzorowanych placówek pozwalają nam, tj. dyr. ŁPPG na wyeliminowanie wciąż jeszcze występujących nieprawidłowości".

Właśnie — wciąż jeszcze...

(h)

Instytucje wyjaśniają

PLAN ZAMKNIĘTY

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto poinformował mieszkańców ulic: Młynarskiej, Joselewicza, Zawiszy, Łagiewnickiej i Berlińskiego, że na bieżąco uzupełnia ich oświetlenie. Wystąpił również z pismem do Zarządu Dróg i Mostów o umieszczenie tychże ulic w planie na 1975 r., celem ich modernizacji. Niestety, plan jest już zamknięty. Modernizacja tych ulic może więc nastąpić w roku 1976, co też nie jest wcale takie pewne.

KNOTY JEDNAK SĄ

Wszystkich poszukiwaczy knotów do lamp naftowych, „Arged" zawiadamia, że zobowiązał aż dwa sklepy do ciągłej ich sprzedaży. A są to: sklep nr 151 przy ul. Lutomierskiej 2/4 i przy ul. Piotrkowskiej 317. (g)

w LISTACH podpowiedziane

Jak słońce i woda

Różne tematy podsuwają nam Czytelnicy w swoich listach. Tym razem z zadziwiającą zgodnością proszą, by napisać coś o... Jedni nazywają to artykułem pierwszej potrzeby, niezbędnym dla życia tak, jak słońce, woda i powietrze. Drudzy wartością nigdy nie przemijającą i konieczną w życiu każdej zbiorowości ludzkiej — kultura na co dzień. W domu, na ulicy, w pojazdach, w sklepie, fabryce, biurze, na łonie natury. I jak zwykle służą przykładami wskazującymi na niedosyt tej kultury w bliższym i dalszym otoczeniu.

Oto kilka nadesłanych ilustracji. Jest noc. Całe — za dnia spokojne, nobliwe i dostatnie osiedle — śpi głębokim snem. Nagle większość mieszkańców zrywają na nogi przeraźliwe krzyki. Jednego pana i dwu pań. Pan deklaruje głośno i zapalczywie chęć zamordowania i to bez zwłoki jakiegoś współbiesiadnika. Panie równie dobitnie usiłują odwieść go od tego niecnego zamiaru. Pan jest uparty i coraz głośniej przedstawia swe racje. Panie czynią podobnie. Wtem jeden z wyrwanych z drzemki lokatorów wychyla się z balkonu i woła: „Panie, morduj pan kogo chcesz, tylko na litość boską cicho".

Ilustracja druga. Ściśle umiejscowiona w czasie i przestrzeni. Początek jej stanowi dzień 5 marca, w którym to dniu dziecko pani B. T. zam. przy ul. Abramowskiego 34 zostało pogryzione przez psa. Ustalenie personaliów właściciela nie przedstawiało większych trudności. Zaczęły się dopiero w momencie, gdy lękająca się o zdrowie i życie dziecka matka usiłowała zmusić właściciela do szybkiego przebadania psa, aby wykluczyć możliwość wścieklizny (pies był bowiem nie szczepiony).

Tygodnie płynęły jeden za drugim, podobnie, jak wezwania wysyłane przez Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt, a właściciel psa lekceważył wszystko. Dopiero gdy zrozpaczona matka poruszyła niebo i ziemię, przyprowadził niebezpiecznego pupila na badanie Znowu minęło kilka dni i dopiero 9 kwietnia do Dzielnicowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej wpłynęło świadectwo lekarsko-weterynaryjne wykluczające podejrzenie wścieklizny u psa, który pokąsał dziecko. Co jednak przez ponad miesiąc przeżywała pani B. T. łatwo wyobrazi sobie każda matka.

Przez Park im. Staszica szła sobie pewnego wiosennego dnia młoda, ładna kobieta. W pewnej chwili zanurzyła rękę w kieszeni, wyciągnęła z niej garść biletów tramwajowych i z rozmachem rzuciła w powietrze. Spacerująca obok starsza pani, która z domu wyniosła nieco inne nawyki, westchnęła głośno — Gdyby zobaczył to milicjant. Młoda odpowiedziała beztrosko — Ale nie widzi, bo go nie ma. Zresztą co to panią obchodzi — pani park?

Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Ale czym ma nasiąknąć młodzież odwiedzająca stadion „Startu" przy ul. Teresy? Wszystkim tyle co nie zamiłowaniem do porządku, ładu i schludności. Kto nie wierzy niech obejrzy wizytówkę stadionu — wejście od ul. Teresy. Zobaczy, że sprzed wejścia można by zebrać niemal tonę makulatury, pod warunkiem, że ktoś wpadłby na ten pomysł i zechciałby zająć się zbiórką. Ale jak widać kierownictwu „Startu" takie myśli w ogóle nie przychodzą do głowy.

22 kwietnia p H. B. zgłosiła do reklamacji męskie buty zakupione za 650 zł w listopadzie ub. roku. Uczyniłaby to o wiele wcześniej, ale dopiero niedawno dowiedziała się, że sklep może przyjąć reklamację nawet wtedy, jeśli klient nie posiada dowodu kupna, bo go zagubił.

Pani z okienka zamiast o butach zaczęła jednak arogancko mówić o odwadze i braku wstydu klientki. Pan urzędujący z pania, po powrocie z zaplecza u kierownika orzekł, że buty te były w sprzedaży 2 lata temu. Zaskoczona starsza pani, której w obecności wielu klientów zarzucono kłamstwo i chęć wyłudzenia pieniędzy, odeszła ze łzami w oczach, by po ochłonięciu wrócić i zapytać czemu spotkał ją tak ubliżający zarzut. Wtedy urzędujący pan podniesionym głosem rozkazał przyjąć reklamację, ale klientka nie nawykła do tego, aby być publicznie ofiarą kpin odeszła rozżalona rezygnując z reklamacji i dalszych kontaktów ze sklepem.

Nadchodzi okres, w którym większość z nas opuści swoje cztery ściany i rozproszy się po całym kraju: po górach, lasach, jeziorach, zacisznych wsiach. Coraz więcej łodzian korzystać też zacznie z racji wolnych sobót z wyjazdów na weekendy.

Z czym tam pojedziemy? Czy z nawykami, postawami i sposobami bycia zaprezentowanymi powyżej?

A. KULPIŃSKA

DARUJ KREW
RATUJ ŻYCIE!

W przededniu Święta Pracy

Dla najbardziej zasłużonych i ofiarnych

Wysokie odznaczenia państwowe i Honorowe Odznaki m. Łodzi

W przededniu 1-majowego Święta Pracy wczoraj w gmachu Rady Narodowej m. Łodzi odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych mieszkańców naszego miasta wysokimi odznaczeniami państwowymi i Honorowymi Odznakami m. Łodzi. Uroczystość rozpoczęła się „Międzynarodówką". W imieniu KŁ PZPR i Rady Narodowej m. Łodzi I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — **B. Koperski** złożył serdeczne gratulacje i wyrazy podziękowania za lata pracy, trud i ofiarność ludziom, których wysiłek został tak wysoko oceniony.

Aktu dekoracji dokonali: I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący RN m. Łodzi — **B. Koperski** i prezydent m. Łodzi — **J. Lorens.**

ORDER SZTANDARU PRACY I KLASY:

otrzymał — **Józef Kepler.**

ORDER SZTANDARU PRACY II KLASY:

Adolf Capf i Wacław Frankowski.

KRZYŻ KOMANDORSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Józef Kubiak, Jan Laube i Jan Włodarczyk.

KRZYŻ OFICERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Tadeusz Urbaniak

KRZYŻ KAWALERSKI ORDERU ODRODZENIA POLSKI:

Janina Aulak, Henryk Borowicz, Jerzy Cieślak, Bolesław Iżeli, Stanisław Łysko, Antoni Niedzielski, Jan Nowak i Józef Wojtkun.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI:

Stefan Bartyzel, Edward Czapliński, Janina Czyżewska, Eugenia Chorążak, Marian Kujawa, Jan Leszczyński i Władysław Pawlak.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI:

Władysław Kaprański, Jerzy Kurzyp, Bruno Nowi, Jacek Pajor, Stefan Wodziński i Marian Ziółkowski.

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI:

Eugeniusz Michalak.

MEDAL „ZA OFIARNOŚĆ I ODWAGĘ"

otrzymał, za uratowanie tonących dzieci, **Zdzisław Cyrus.**

MEDAL 30-LECIA PRL:

J. Bachanek, J. Borowski, Zb. Balawajder, M. Brzeziński, E. Bulski, E. Cwalina, M. Ejme, E. Felikowski, E. Furgalski, K. Gadomska, A. Grabicki, E. Grabowski, J. Horoch, A. Kabarowski, Wł. Kaprański, A. Kowalski, B. Kosmynka, A. Kwiatkowski, Barbara Libich, J. Mastalski, T. Michalski, L. Olszak, K. Orczykowski, K. Orszulak, L. Pewnicka, Cz. Perka, K. Pilarska, A. Pietrasiak, P. Rubinsztajn, W. Rzadkiewicz, J. Siepka, J. Siejka, Z. Szymański, A. Świder, K. Sokołowski, M. Strobin, K. Tesławska, Z. Twardowski, J. Urbańska, J. Uznański, K. Wiliński, Z. Wallszewski, J. Włodarska.

HONOROWYMI ODZNAKAMI M. ŁODZI

zostali wyróżnieni: **R. Adamiak, J. Andrzejewski, Wł. Augustyniak, Michał Brzeziński, Halina Bernat, Fr. Bodych, St. Bukowski, W. Balul, W. Bakalarz, W. Bobrowski, B. Banasiak, P. Balcerzak, M. Broniarek, Marian Brzeziński, A. Czerwiński, Sz. Czarnecki, N. Cieśliński, W. Ćwikła, St. Choinkowski, T. Chromiński, J. Dudek, S. Dwojaczny, T. Dura, L. Druchowicz, L. Deredas, Z. Derach, Wł. Farbotko, W. Feliga, W. Felczak, W. Fligiel, J. Fiwek, J. Falkiewicz, F. Flis, J. Grabowski, Kazimiera Gruenberg, Zb. Godlewski, Z. Gradecki, I. Grabka, E. Gadzinowski, Z. Garbaczyński, J. Goworski, T. Grabiszewski, H. Gręda, W. Gołębiowski, A. Hampel, M. Herczyński, M. Ignaczak, G. Jaskulski, W. Jenszke, S. Janiszewski, P. Janik-Janczerski, St. Jakubowski, R. Kropidłowski, W. Krawentek, Fr. Kostrzewski, J. Kotus, Wł. Kurcbuch, Z. Kesik, W. Kinderman, K. Kubiak, T. Krajewski, R. Kulikowska, H. Krasławska, Eugeniusz Karasiński, T. Koza, H. Kacprzak, W. Karbowiak, W. Kłębek, H. Kowalski, A. Kowalski, A. Kowalska-Gwardys, S. Kowalski, M. Kubiak, E. Karasiński, Bogumiła Kuźnik, Wł. Lech, B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Cz. Lis, M. Ludwiczak, H. Łoś, F. Łuczak, Cz. Łęcki, I. Łęcka, L. Maciaszek, J. Madziala, K. Majewski, St. Marcinkowski, St. Michalak, Z. Maryniak, Fr. Maćkowski, L. Malec, J. Mierzejewski, Zofia Marciniak, St. Maciejewski, T. Nawrocki, M. Nowakowska, H. Ostaszewska, Z. Ogiński, St. Ossak, St. Pawłowski, B. Pikała, A. Piotrowski, B. Paszkiewicz, R. Panasiuk, Z. Piaszczyk, A. Prusiński, L. Parysiak, K. Pawłowski, Urszula Petrow, T. Rosiak, J. Rudnicki, S. Rosa, J. Rodziewicz, K. Radecki, Zofia Rachilewicz, S. Ruszkiewicz, A. Rybak, A. Skalski, H. Skrzypek, J. Skwarka, A. Sokół, M. Stefaniak, M. Sikora, Z. Stanowski, Z. Skotowski, S. Światły, S. Sowa, Z. Stodulski, Z. Szczepanik, J. Sztendel, W. Szulc, St. Szczepański, St. Szwed, J. Szczepkowski, L. Szymczak, M. Szakalida, A. Tabak, H. Tonkiel, Fr. Trawicki, T. Terebiński L. Walencki, S. Wesołowski, K. Widawski, M. Więckowski, J. Wiślicki, St. Witczak, F. Woch, H. Wojciechowski, M. Wlazeł, M. Walczak, Teresa Wróbel, S. Wolski, St. Walczak, J. Wilczyński, H. Wodziński, A. Wojnarowski, L. Walaszczyk, W. Wisz, Władysława Woźniak, A. Woźniak, B. Wójcicki, M. Warzyński, F. Włodarczyk, H. Ziółkowski, H. Zapisek, J. Żebrowski, I. Życińska, St. Żałobny.**

Ponadto zespołowe Honorowe Odznaki m. Łodzi przyznano **Zakładowi Doskonalenia Zawodowego m. Łodzi i woj. łódzkiego, Zarządowi Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków, Oddziałowi Wojewódzkiemu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego i Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Odzieżowo-Futrzarskiemu „Nestor".**

W imieniu odznaczonych za zaszczytne wyróżnienia podziękował **Wacław Frankowski.**

(j. kr)

Przed Jarmarkiem Łódzkim „DŁ"

○ Rozdzielono już miejsca ○ Współzawodnictwo przedsiębiorstw ○ Połowa ul. Moniuszki „pchlim targiem"

Podobnie jak w poprzednich latach, tegoroczny Jarmark Łódzki „Dziennika Łódzkiego" odbywać się będzie na ul. Moniuszki, ul. Hotelowej i częściowo na ul. Traugutta (w pod cieniach Pałacu Młodzieży im. Tuwima), oraz w alei ZMP, obok plenerowej galerii rzeźby. Pod kierunkiem przedstawiciela Wydziału Handlu Urzędu Miasta Łodzi — **Władysława Witkowskiego,** przeprowadzono trzy konferencje w terenie, zakończone uzgodnieniem lokalizacji stoisk, kiosków i straganów poszczególnych przedsiębiorstw handlowych.

I tak, zgodnie z charakterem pasażu ZMP, umieszczone tu będą takie przedsiębiorstwa, jak „Cepelia", „Dom Książki" oraz „Prasa, Książka, Ruch". Tutaj też odbędzie się pokaz modeli „Telimeny". Inne przedsiębiorstwa i instytucje reprezentowane będą przy ul. ul. Moniuszki, Hotelowej i Traugutta.

O szczegółach napiszemy w najbliższych dniach. Dziś jeszcze chcemy tylko zwrócić uwagę, że uczestnicy Jarmarku Łódzkiego spontanicznie ogłosili współzawodnictwo na najlepiej przygotowane i najatrakcyjniej prezentujące się stragany, kioski i stoiska. Każde przedsiębiorstwo szykuje też wiele niespodzianek dla swoich klientów. Pomyśleliśmy również o „pchlim targu". Zarezerwowaliśmy dla niego prawie połowę ul. Moniuszki (od ul. Sienkiewicza). Mamy nadzieję, że licznie pojawią się tu sprzedawcy najrozmaitszych „okazji" — począwszy od „cudownych" środków do ostrzenia noży, a na autentycznych „białych krukach" książkowych skończywszy. Liczymy też na pomysłowość młodzieży, zwłaszcza szkół artystycznych. Na „pchlim targu" można będzie sprzedawać wszystko — nie płacąc tzw. placowego.

(kate)

Łódzkie apteki znowu wśród najlepszych

W tych dniach rozstrzygnięty został kolejny ogólnopolski konkurs oświaty zdrowotnej wśród aptek. Już od lat tak się składa, że rokrocznie łódzkie apteki znajdują się wśród przodujących. Tak też stało się i w tym roku: wśród wielu dziesiątków aptek zgłoszonych do konkursu przez wojewódzkie zarządy aptek, dwie z naszego miasta zdobyły drugie lokaty.

◆ Apteka nr 26 (ul. Kopernika 26) za temat obrała sobie ochronę naturalnego środowiska człowieka. Hasłem przewodnim zorganizowanej wystawy aptecznej stało się: „Dbając o zieleń — dbamy o nasze zdrowie".

◆ Druga laureatka, apteka nr 27 (ul. Narutowicza 42) zorganizowała wystawę związaną z najpoważniejszym obecnie problemem medycyny, tzn. zapobieganiem schorzeniom układu krążenia krwi.

Łódzkim aptekom - laureatkom gratulujemy sukcesu.

(er)

ULICA ALEKSANDROWSKA

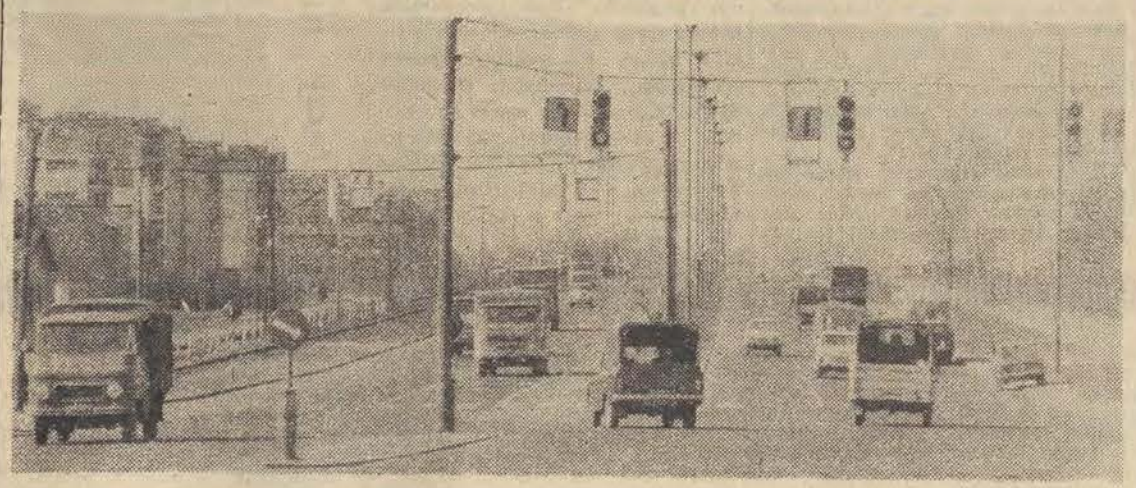

REFLEKTOREM po Łodzi

Dlaczego nie ma dętek?

„Wydawać by się mogło, że sprawy dotyczące tzw. ogumienia samochodów powinny sprawiać najmniej kłopotów właścicielom aut — pisze właściciel „Trabanta" — w praktyce jest jednak inaczej. Wprawdzie mamy rozwinięty i nieźle reklamujący się przemysł gumowy, ale nie gwarantuje to jeszcze dobrego zaopatrzenia rynku w opony i dętki. Od kilkunastu dni na próżno szukam w łódzkich sklepach dętki do swojego samochodu. W sklepie „Stomilu" przy ul. Piotrkowskiej jest remont, a w sklepie przy ul. Zachodniej 26, który ma zastępować zamkniętą placówkę, odsyłają do „Polmozbytu". Tu jednak sytuacja podobna. W sklepie przy ul. Piotrkowskiej 125 trwa remont, a przy ul. Rzgowskiej spodziewają się dostaw dętek dopiero po 10 maja. Dla ścisłości podam, że opon bezdętkowych, na jakich mogą jeździć „Trabanty", już od dawna nie ma.

Czy rzeczywiście należyte zaopatrzenie rynku w dętki samochodowe jest tak wielkim problemem dla „Stomilu"?...

ZURiT czeka na sygnał MZBM-Górna

W związku z naszą notatką opisującą dekorację dachu, jaka przy ul. Brzozowskiego 2 jest kosztowna a nie spełniająca swoich funkcji anteny zbiorczej, otrzymaliśmy pismo z Zakładu Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych.

„Poprawa w odbiorze programów telewizyjnych i radiowych za pośrednictwem anteny zbiorczej — czytamy w piśmie — możliwa będzie po przeniesieniu jej na wieżowiec zasłaniający dom przy ul. Brzozowskiego 2 od strony źródła sygnałów. MZBM-Górna zobowiązał się wykonać niezbędne prace przystosowawcze. Czekamy więc tylko na sygnał MZBM o wykonaniu tych prac i natychmiast przystąpimy do odpowiednich prac instalacyjnych".

Safari...

„Szanowny Reflektorku! Może Ty potrafisz odpowiedzieć na pytanie kiedy zostanie doprowadzony do porządku zniesiony teren przy zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Pojezierskiej? Jest to najbliżej położone miejsce, do którego mieszkańcy naszego osiedla mogą pójść z dziećmi na spacer. Tymczasem teren ten jest wciąż w opłakanym stanie: spychacz z alejek zrobił zwykłe drogi polne, na których są góry i doły — tak, że przejazd wózkiem przypomina samochodowcy rajd Safari. Poznikały również ławeczki, których i tak nie było zbyt wiele; teraz pozostała dosłownie jedna. Natomiast matek z dziećmi — chcących skorzystać z odpoczynku w wiosennym słońcu — bardzo dużo".

W imieniu wszystkich matek z osiedla Pojezierska,

A. C.

Adres Reflektorka: Dziennik Łódzki" ul. Piotrkowska 96 90-103. Łódź Reflektorem po Łodzi" Nasze telefony: 337-47 141-10

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE CZEKAMY!

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08 666-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa 653-55	284-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie cieplownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Henryk VI na łowach"
POWSZECHNY — godz. 19 „Złodziej"
NOWY — nieczynny
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — godz. 18 „Burza"
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Porwanie Sabinek"
MUZYCZNY — nieczynny
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — godz. 15 „Król Maciuś I" — w muszli parku Poniatowskiego
CYRK (ul. Aleksandrowska) godz. 15, 19

MUZEA

SZTUKI (Więckowskiego nr 36) godz. 11—19
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—19
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—18

ZOO

czynne od godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17)

KINA

BAŁTYK — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 16, 19.30
LUTNIA — „Pies za burtą" radz. godz. 15, 17 „Kobieta z lancetem" radz. godz. 19
IWANOWO — „Los generała" (A) radz. b/o godz. 15, 17.15, 19.30
POLONIA — „No i co doktorku" USA b/o godz. 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — Przegląd filmów radzieckich: „Płonąca tajga" (A) b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30
WISŁA — nieczynne
WOLNOŚĆ — „Ziemia obiecana" pol. od lat 15 godz. 15.45, 19
WŁÓKNIARZ — „Orfeusz w piekle" NRD b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30
ZACHĘTA — Przegląd filmów radzieckich „Romanca o zakochanych" (A) od lat 15 godz. 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Nagi mężczyzna na stadionie" NRD od lat 15, godz. 15.15, 17.30, Konformista" wł. od lat 18, godz. 19.45
STYLOWY — „Polska gola" (A) pol. b/o godz. 15, 16.30, Przegląd filmów radzieckich: „Zapamiętaj imię swoje" (A) b/o godz. 18, 20
STUDIO — Przegląd filmów radzieckich „Wesoły romans" (A) b/o godz. 16, 17.45, 19.30
GDYNIA — „Motocross" (A) czech. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, „Nie do obrony" ang. od lat 16 godz. 19.30
TATRY — Przegląd filmów radzieckich: „Szare kaczątko" (A) b/o godz. 16, „Zbrodniarz" ang. b/o godz. 17.45, 20
CZAJKA — nieczynne
DKM — „Alfredo, Alfredo" wł. od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20
ENERGETYK — „Nie oszukuj kochanie" NRD godz. 15, „Wynajęty człowiek" USA od lat 18 godz. 17, 19
KOLEJARZ — „Potop" pol. godz. 17
MŁODA GWARDIA — Przegląd filmów radzieckich „W drodze na Kasjopeję" (A) b/o godz. 15.30, „Ucieczka przez pustynię" franc. od lat 15 godz. 17.30, 19.45
MUZA — „Och, jaki pan szalony" ang. od lat 15 godz. 16, 18, 20
OKA — „Czterej pancerni i pies" pol. godz. 15, „Gorący śnieg" radz. godz. 17.30, 20
POLESIE — nieczynne
POPULARNE — „Nie ma mocnych" pol. godz. 17, 19
1 MAJA — „W pustyni i w puszczy" (A) pol. b/o godz. 15, 18.30
HALKA — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
PIONIER — „Wilk morski" radz. b/o godz. 15.30, 17.30, „Grzeszna natura" włoski od lat 15 godz. 19.30
POKÓJ — „Małżonkowie roku II" franc. b/o godz. 15.30, 17.30, „Kłopoty z enotą" tug. od lat 18 godz. 19.45
REKORD — „Zawieszeni na drzewie" franc. b/o godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Old Surehand" jugosł. b/o godz. 16, 17.45, „Kto wierzy w bociany" (A) pol. od lat 15 godz. 19.30
STOKI — Dzielny szeryf Lucky Lucke" franc. b/o godz. 16, 17.45, 19.30
ŚWIT — Przegląd filmów radzieckich: „Iwan Groźny" cz. I (A) od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
SOJUSZ — „Pion" (A) szwedzki b/o godz. 16.30, „Dzieciol" pol. od lat 15 godz. 18.45

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Jaracza 32, Rzgowska 51, R. Luksemburg 3, Nicianiana 15, Pabianicka 218, Łanowa 129/131.

Od godz. 9 do 14 czynne będą apteki: Główna 5, Kopernika 26, Piotrkowska 293, pl. Wolności 2, pl. Kościelny 8.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (Sterlinga 13 — Klinika Położnicza ul. Curie Skłodowskiej 15) — dzielnica Śródmieście oraz z dzielnicy Górna poradnia K. ul. Felińskiego, Zapolskiej.

Szpital im. M. Madurowicza — Klinika Pol.-Gin. WAM dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia K. ul. Przybyszewskiego.

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna poradnia K. ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62). Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 10). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 20).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75).

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62).

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14).

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15).

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt.

Świąteczna Pomoc Lekarska i Pielęgniarska od godz. 10 do 19 (jak w niedziele i święta).

Adresy Świątecznej Pomocy Lekarsko-Pielęgniarskiej — dzielnice:

Bałuty — ul. Łagiewnicka 33, tel. 779-17, ul. Łanowa 2, tel. 878-31.

Górna — ul. Lecznicza 2, tel. 440-62.

Polesie — al. 1 Maja 42, tel. 303-33.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 826-54.

Stacja Pogotowia Ratunkowego tel. 09.

Nocna Pomoc Lekarska tel. 666-66

Nocna Pomoc Pielęgniarska tel. 324-09.

Nocna Pomoc Interdystyczna i Stomatologiczna w ambulatorium Stacji Pogotowia Ratunkowego, przyjmować będą pacjentów na zasadach i warunkach dotychczasowych.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37

czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta cała dobę.

DNI KULTURY RADZIECKIEJ

Pierwsza premiera w kinie „Iwanowo"

„Los generała"

„BÓJ TOCZY SIĘ ŚWIĘTY I PRAWY, ŚMIERTELNY BÓJ NIE DLA SŁAWY — DLA ŻYCIA NA ZIEMI".

Ostatnie słowa przytoczonego tu fragmentu poematu A. Twardowskiego użyte zostały jako tytuł filmu reżysera **Jewgienija Karielowa.** Na polskich ekranach obraz ten nazywa się **„Los generała".** Jest to druga część filmu, tego samego twórcy, „Wysoka godność" — pierwszą, „Wspomnienia generała", oglądaliśmy w ub. roku.

Bohaterem obu jest generał Szapowałow. Wśród dowódców wyróżnionych w II wojnie światowej nie znajdziecie jednak tego nazwiska. Jego dzieje bowiem to kompilacja biografii wielu dowódców, m.in. Żukowa i Tuchaczewskiego. „Mojego bohatera — mówił dla „Sowietskiego Ekranu" **Jewgienij Matwiejew** odtwórca głównej roli w obu częściach filmu — charakteryzuje żarliwa pasja znajdująca w tamtych czasach tak wiele okazji do uzewnętrznienia. We „Wspomnieniach generała" Szapowałowa wprost roznosi chęć aktywnego działania. Jest nieustannie na pierwszej linii. Zdarzają mu się omyłki, ale uczy się na błędach, zdobywa żołnierskie doświadczenie. Jest zawsze o sekundę szybszy od wroga i ta sekunda decyduje o jego zwycięstwach. W filmie „Los generała" staramy się pokazać, jak w warunkach nowoczesnego frontu, Szapowałow z niezawodnym instynktem, wnosi do walki pełną finezji i polotu myśl operacyjną".

Pierwsza część filmu była swoistym, pełnym retrospekcji zapisem biografii generała, od I wojny światowej, po konflikt radziecko-japoński w Mongolii Zewnętrznej, ożywającej w chwili, gdy pisze on prośbę o przywrócenie do służby wojskowej. Akcja „Wspomnień generała" kończy się dnia 21 czerwca 1941 r. W tym samym dniu zaczyna się „Los generała". Nasz dowódca zostaje mianowany szefem jednostki wchodzącej w skład armii gen. Gajdabury. Zaczyna się wojna. Szapowałowa poznajemy przede wszystkim jako świetnego stratega i dowódcę, ale także ojca przeżywającego wielki dramat, mężczyznę rozdzielonego z ukochaną. Realizatorzy położyli tu mniejszy akcent na stronę widowiskową filmu koncentrując się na psychologicznej motywacji postaw bohatera.

„Los generała" otrzymał nagrodę Ministra Obrony Narodowej ZSRR na Wszechzwiazkowym Festiwalu Filmowym w Baku w 1974 r., Złoty Medal Aleksandra Dowżenki dla scenarzystów **(J. Dunskiego i W. Frida),** reżysera oraz odtwórcy głównej roli.

„Filmy — wizerunki wielkich dowódców nie są zjawiskiem nowym w radzieckim kinie. — Pisała radziecka prasa. — Dość wspomnieć Sierpilina z „Żywych i martwych", czy Biessonowa z „Gorącego śniegu". Autorzy filmów o Szapowałowie podjęli ambitną próbę niepowtarzania dawnych wzorów i znaleźli dla głównej postaci nową perspektywę. Pokazują swego bohatera nie tylko w akcji na polu bitwy (żadna z obu części nie obfituje w sceny batalistyczne), lecz starają się przedstawić skomplikowaną sferę myślenia kształtującego postawę dowódcy. J. Matwiejew tę intencję bardzo trafnie podchwycił.

Oprac. — RG.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

◆ Biblioteki zapraszają
◆ Ciekawe wystawy i odczyty
◆ Spotkanie z St. Lemem

Program tegorocznych obchodów Dni Kultury Oświaty, Książki i Prasy przebiegać będzie pod hasłem **30-lecia PRL, 30-lecia zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim i 30-lecia powrotu Ziem Zachodnich do Macierzy:** znajdzie to też swoje odbicie w planach, jakie w tym czasie zrealizują łódzkie biblioteki publiczne.

Tegoroczne „Dni" zainaugurują — 7 wystaw poświęconych kulturze, literaturze i historii ziem zachodnich (w bibliotekach Widzewa, Górnej i Bałut), montaż słowno-muzyczny „Wróciliśmy na Ziemie Zachodnie i Północne" (w 16 RBP dla dzieci i młodzieży Bałuty,) odczyt „Ziemie Zachodnie i Północne w 30-leciu PRL" (17 RBP Bałuty), oraz cykl filmów oświatowych w 18 RBP na Bałutach.

Na dzień 5 maja, który będzie **dniem prasy radzieckiej,** biblioteki publiczne przygotują: 12 wystaw i wystawek popularyzujących prasę i czasopisma Kraju Rad, spotkanie z przedstawicielem Domu Kultury Radzieckiej w Warszawie (17 RBP Bałuty) oraz zgaduj-zgadulę „Co wiesz o Kraju Rad"? (13 RBP dla dzieci i młodzieży Bałuty).

Trzydziestolecie zwycięstwa nad faszyzmem hitlerowskim zostanie uczczone tematycznymi wystawami we wszystkich bibliotekach. Z okazji 9 maja spotkają się z czytelnikami kombatanci II wojny światowej — **mjr Józef Jach, płk Janusz Przymanowski, płk Eugeniusz Banaszczyk, mjr Zbigniew Flisowski.** Zaplanowano 6 prelekcji poświęconych m.in. udziałowi Polaków w II wojnie światowej, walce Polaków o Berlin itd. Przewidziany jest również zestaw filmów p.t. „Chwila wspomnień 1944—1945".

Głównymi imprezami **Dnia Literatury Krajów Socjalistycznych** (11.V.) będzie pięć odczytów, które m.in. wygłoszą **Igor Sikirycki i Jan Koprowski.** We wszystkich dzielnicach zaprojektowane są przeglądy poświęcone literaturze krajów demokracji ludowej.

W Dzień Działacza Kultury — 25 maja odbędzie się uroczysty koncert w Dzielnicowej Bibliotece Publicznej Łódź — Śródmieście oraz spotkanie z posłem na Sejm mgr **Gabrielem Górtowskim** w Dzielnicowej Bibliotece Publicznej Łódź — Górna.

Dzień Dziecka (1. VI.) obchodzony będzie przede wszystkim w łódzkich bibliotekach dziecięcych.

Warto zaznaczyć, że w czasie Dni odbędą się 43 spotkania z pisarzami i publicystami — m.in. z **St. Lemem, St. Fleszarową-Muskat, Z. Nienackim, O. Budrewiczem, J. Dobraczyńskim, W. Karczewską, E. Kopczyńskim.**

Centralnymi imprezami zakończenia obchodów DKOKiP będą w Łodzi: uroczystość nadania imienia **Stanisława Czernika** Dzielnicowej Bibliotece Publicznej Łódź — Bałuty i jubileusz 30-lecia 1 RBP dla dzieci i młodzieży w dzielnicy Śródmieście.

Jak wynika z tego zestawienia program Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy w łódzkich bibliotekach publicznych opracowany został bardzo interesująco. Teraz chodzi o to, ażeby znalazł on echo wśród tych, do których został zaadresowany — a więc wśród ogółu społeczeństwa łódzkiego.

M.J.

„Dzień Młodości" w Pałacu Młodzieży

„Dniem Młodości", w którym nikt nie będzie miał ponoć prawa czuć się staro, być nudnym i ponurym będzie w Łodzi dzień 2 maja — z mnóstwem imprez organizowanych m.in. przez ZMS Łódź-Śródmieście. Odbywać się one będą przed „Centralem", w al. Schillera, w pasażu ZMP, **a miejscem spotkania naszych milusińskich będzie Pałac Młodzieży im. J. Tuwima.**

Tego dnia — wśród wielu innych atrakcji — organizatorzy zapowiadają np. występy orkiestry dętej pałacu, która dąć będzie w rozmaite trąby i puzony — od godz. 15 — przed wejściem do Teatru Rozmaitości. W godzinę później rozpocznie się konkurs rysunkowy dla najmłodszych, którzy rysować będą swoje dzieła na jezdni, a ich starsi koledzy pokażą z kolei co potrafią namalować (tym razem na sztalugach) na temat „Sport".

Rysunkowe zmagania umilać będzie skoczna muzyka, bardzo pięknie i zgodnie śpiewać będzie chór Pałacu Młodzieży, a wielu małych i dorosłych widzów obserwować będzie z zapartym tchem pokaz modeli latających na uwięzi. O godz. 17 — po wręczeniu nagród „malarzom" — chór zluzowany zostanie przez zespół akordeonistów Pałacu Młodzieży, po czym dużych emocji dostarczy z pewnością pokaz judo.

Wiele braw zbiorą chyba także soliści Studia Piosenki istniejącego przy Pałacu Młodzieży, a najnowsze linie młodzieżowej mody poznać będzie można w czasie pokazu mody organizowanym przez „Uniwersal", w którym to pokazie zaprezentowane zostaną kolekcje pani Hoff.

„Dzień Młodości" w Pałacu Młodzieży zakończy się balem w dyskotece, co nie znaczy jednak, że ani przedtem ani potem nie będzie się działo w pałacu nic specjalnie ciekawego. Wprost przeciwnie. Już od zaraz zapraszamy na otwartą w pałacu **interesującą wystawę poświęconą twórczości Leopolda Staffa.** Z pewnością warto aby zajrzeli na nią np. maturzyści, którym taka „powtórka ze Staffa" przydać się może — i to bardzo — już wkrótce.

(sł)

Wewnętrzna emigracja Jana Lechonia

Rozmowy o teatrze

Jerzy Katarasiński

Nie sposób jest wejść w skórę innego człowieka, śledzić — jak na sobie, dlaczego tak, a nie inaczej — myśli, tak, a nie inaczej — odczuwa. Zwłaszcza, jeżeli chodzi o jego stosunek do pojęć ogólnych. Tu już wszelkie nasze rekonstrukcje mają charakter hipotez. Także spektakl **„Pamiętnik intymny"** według poezji i „Dzienników" **Jana Lechonia** jest hipotetycznym obrazem stosunku tego człowieka do pojęć „ojczyzna", „patriotyzm" i innych, z nimi związanych. (Także ten felieton jest w swych konkluzjach hipotezą).

Jan Lechoń, urodzony w 1899 r. w Warszawie, zmarły w r. 1956 w Nowym Jorku. Współtwórca (Jarosław Iwaszkiewicz, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Kazimierz Wierzyński), poetyckiej grupy „Skamander", bardzo czynnej w latach międzywojennych. Od roku 1930 nieobecny w kraju. Początkowo jako attaché kulturalny w Paryżu: od lat wojny — na emigracji. „Pamiętnik intymny" w wyborze dokonanym przez **Stanisława Kaszyńskiego** i w opracowaniu scenicznym **Zbigniewa Józefowicza,** jest swego rodzaju spowiedzią poety. Wybór dotyczy tych fragmentów poetyckiej działalności Lechonia i tych fragmentów jego „Dzienników", które mówią o skutkach jego fizycznej nieobecności w kraju i o obecności kraju we wspomnieniu, w poezji.

Egzotyka tej spowiedzi... Przy wszystkich podobieństwach jej wątków. Także Broniewski pisał: „i nagle mazurek Szopena w jerozolimskim zaułku". Broniewski wrócił. Lechoniowi Szopen grał w kamiennej pustelni na Manhattanie, towarzyszył mu aż do chwili skoku z 40 piętra drapacza chmur. Nostalgiczny patriotyzm Lechonia polega, zwłaszcza w I części wieczoru **na Małej Sali w Teatrze Nowym,** na odtwarzaniu w sobie ojczyzny z okruchów, ze szczegółów pamięci, i wtedy jest dojmujący, przejmujący. Ale konstruowany jest też w słowie poetyckim, w 13-zgłoskowych, wycyzelowanych, okrągłych, gładkich frazach i wtedy rodzi pytania: skoro tak, skoro mówisz o Polsce tak gorąco, tak namiętnie, tak pięknie, skoro nie potrafisz przeżyć bez niej godziny, to czemu, choć się jej boisz — nie wrócisz?... Jest w tych pytaniach podejrzenie o nieszczerość, o poetycką kalkulację. — „Jak to się stało, dlaczego, po co" — o to Lechoń pyta siebie w prozie, nie w poezji.

Wieczoru część druga jest pośrednią odpowiedzią. Tu Lechoń wydaje się inny, bardziej szczery. Retoryka, pięknosłowie, im bliżej śmierci, tym schodzi dalej, na drugi plan. Więcej tu z cierpiącego człowieka, niż z poety ubierającego swe cierpienie w słowa. Odsłania się też konstrukcja lechoniowskiego patriotyzmu, patriotyzmu — rekompensaty psychicznej, uzasadniającego istnienie na emigracji. „We mnie jest wszystko" — napisze, myśląc o tym, że i Polska jest w nim. „Tęsknię do ojczyzny, której nigdy nie było i nie ma na mapie". To uporczywe tworzenie kraju w sobie, w swej wewnętrznej emigracji, odseparowanej nie tylko od fizycznego istnienia Polski, do której tak tęskni (dom sprzed lat, kawiarnia, ludzie, łąka, bocian), ale i od środowiska emigracyjnego, którym w istocie gardzi — spychają go na krawędź, poza którą nie ma już nic. W nim, przez lata budującym Polskę d l a s i e b i e, zbyt późno przychodzi myśl o wierszu d l a k r a j u. „Moje życie, moje prawdziwe życie to są tylko sny, przywidzenia, tylko to, co mógłbym, co powinienem napisać" — powie, widząc swą niemoc, swoje rozdarcie.

Przejmujący spektakl samotności, wyobcowania.

Najbliżej chyba lechoniowskiego tonu był **Zbigniew Józefowicz,** mówiący prozę i wiersze najprościej, najzwyczajniej, dojmująco. **Hanna Bedryńska** nie musiałaby już mówić nic więcej ponad „Toast" — tak dramatycznie, głęboko zabrzmiała fraza z niego — „nie ma już nic", **Barbara Horawianka, Róża Czapiewska, Jan Rudnicki** — to kolejni, bardzo przekonywający wykonawcy. **Andrzej May** i **Jan Zdrojewski,** przy całej ich kulturze słowa, wydawali mi się chwilami, na tle tego spektaklu, skupionego, wyciszonego — nieco deklamacyjni, każdy oczywiście na swój sposób. May poprzez nadmierną, zewnętrzną ekspresję wypowiedzi. Zdrojewski nadto dający się powodować melodią wiersza. Z pewnym oporem odbierałem tego wieczoru **Marię Białobrzeską,** wyjętą jakby nie z tej poetyki, spłaszczającą niekiedy słowo Lechonia.

Wybór, realizacja? Przy tego rodzaju spektaklach każdy będzie miał swoje wątpliwości co do sposobu konstruowania tekstu scenicznego, celowości umieszczania czegoś w tym, a nie innym miejscu. To są jednak szczegóły, mniej w tym wypadku ważne, skoro, jak mi się wydaje, zamysł główny — unaocznienie tragicznej drogi Lechonia na płytę nowojorskiej ulicy — jest przeprowadzony w sposób narzucający szersze refleksje nad istotą patriotyzmu, przy użyciu środków artystycznych zgodnych z klimatem samej sprawy. **Zbigniew Józefowicz,** aktor, jest równie sprawny i przekonywający jako autor „opracowania scenicznego". Nie usiłował przeskakiwać struktury tekstu, tworzyć sytuacji scenicznych itp., na pierwszym planie postawił słowo, czyste słowo. I tym wciągnął widownię. Jedyny pozasłowny efekt to muzyka Szopena, współtworząca nastrój spektaklu. Jedyny, ale przyznam, że i tak dla mnie niekoniecznie. Jeżeli już wspomaganie wiersza — to czy efektami tautologicznymi (wspomaganie poezji Lechonia muzyką Szopena, to tak, jak smarowanie masłem chleba z masłem), czy też może kontrapunktowymi?... Np. muzyka nowojorskiej ulicy. Jeżeli już.

Scenografia — **Iwona Zaborowska,** opracowanie muzyczne — **Anna Płoszaj.**

Zamek dla turysty...

Nie jest ziemia łódzka najbogatsza w architektoniczne zabytki przeszłości, a nierzadko, jeśli jakieś fragmenty budowli sterczą gdzieś z ziemi, trudno na pierwszy rzut oka twierdzić, czy zasługują, by się nimi zająć poważnie i zainwestować pieniądze w badania i odbudowę. Cele takich zabiegów mogą być naukowe, te się zawsze opłacają, najbardziej nikłe resztki kryją czasami cenne okruchy przeszłości. Natomiast turysta lubi rzeczy efektowne — blanki, wykusze, strzelnice, baszty. Jeden rzut oka na zachowane lub odnowione fragmenty murów i pobudzona wyobraźnia zaludnia je postaciami z historii. Ale dopiero znawca epoki — jest nim zwykle archeolog — orzeknie, czy skórka warta jest wyprawki.

Jeden z głównych celów działalności archeologów na ziemi łódzkiej — to dostarczenie podstaw dla konserwatorskiego zabezpieczenia niektórych, znośnie zachowanych obiektów, oraz formułowanie wniosków, jak je zużytkować, by korzyść odniosła nie tylko nauka, ale by przybyło nam także interesujących obiektów rekreacyjnych i turystycznych.

Mówiąc o archeologii łódzkiej, mam na myśli Instytut Kultury Materialnej, wchodzący w skład Zakładu Archeologii Polski Środkowej PAN, kierowany przez prof. dr **Andrzeja Nadolskiego.** Działalność instytutu stanowi przykład pracy naukowej tak zorganizowanej, że spod nawarstwień różnych szczęśliwych, a przeważnie tragicznych epok wydobywa się wiedzę o faktach, która wzbogaca prace naukowe, kiedy zaś naukowiec zmienia miejsce pracy, społeczeństwu zostaje n o w y, choć pochodzący sprzed wieków obiekt, który czasami można nie tylko zwiedzać, ale również zagospodarować.

Instytut — jeśli przejść do szczegółów jego działalności — jednoczy badania z zakresu archeologii tzw. przedziejowej, etnografii oraz historii kultury materialnej, ściśle pojętej. Porusza się po przestrzeni czasu, której początek ginie w mroku przeszłości, koniec tkwi w XIX stuleciu. W praktyce specjaliści zatrudnieni w zakładzie koncentrują swoje zainteresowania głównie w okresie powstawania Polski i w późnym średniowieczu. W takich zaś ramach czasowych wykrystalizowały się trzy specjalności. Pierwsza ma charakter ponadczasowy — chodzi tu o badania nad historią badań archeologicznych. Druga — dotyczy broni średniowiecznej. W tej dziedzinie jednym z nielicznych w Polsce autorytetów jest profesor A. Nadolski, autor wydanej niedawno książki pt. „Broń biała", która ukazała się w cyklu książek Ossolineum zatytułowanym „Polska broń". Instytut działa w tej dziedzinie na prawach wyłączności i od pewnego czasu przygotowuje się do prowadzenia generalnych badań na pobojowiskach. Archeologowie lubią ten typ poszukiwań. Zawsze bowiem przynoszą one jakieś sensacje. Pewnego zaś rodzaju przyjemność sprawia fakt, że są to jedyne chyba w archeologii wykopki, w których dokładnie jest określona data wydarzeń. Nie tylko co do roku, ale nawet miesiąca i dnia.

I wreszcie trzecia specjalność dotyczy kultury materialnej — bada się wieś średniowieczną. Pod określeniem „wieś" rozumie się wszystko co nie jest miastem, a kształt badanych obiektów może być różny. Archeologów interesują siedziby obronne. I tu właśnie tkwi możliwość współpracy z regionem. Tu wkracza wojewódzki konserwator ochrony zabytków, bowiem każde odkrycie, każde uchronienie jakichś szczątków od ostatecznego zniszczenia — to zysk także dla regionu.

Badania tego rodzaju trwają od lat i w kilku punktach naszego województwa znaleziono murowane obiekty, sięgające swoją historią czasów, kiedy znikało Średniowiecze pod naporem Odrodzenia. Można tu wymienić Besiekiery w pow. łęczyckim, gdzie wart jest zachodu wczesnorenesansowy zameczek. Za interesujący zabytek uznano też dwór obronny w Siemkowicach w powiecie pajęczańskim. **Najwięcej zaś wysiłku wkładają pracownicy naukowi instytutu w uratowanie zamku w Bolesławcu nad Prosną.**

Zrealizowano już program badań dotyczący Siemkowic. Stanowią one przykład pozostałości z czasów, kiedy od niewygodnych siedzib ufortyfikowanych przechodzono do budowli zapewniających wprawdzie mniejszą ochronę przed napaścią, ale za to dających większy komfort. W sąsiedztwie dawnego grodu drewnianoziemnego zbudowano więc wieżę, a następnie systemem przybudówek przekształcono to w dwór. Obecnie budowla ta nadaje się np. na gminny dom kultury lub pomieszczenie o podobnym charakterze.

Natomiast Bolesławiec stanowi duży obiekt turystyczny, wymagający znacznego wysiłku, czasu i pieniędzy, by zalatać jego okaleczenia i oddać go społeczeństwu. Był to kiedyś zamek książęcy, a następnie królewski. W okresie rozbicia dzielnicowego stanowił punkt graniczny pomiędzy Wielkopolską a czeskim wówczas Śląskiem. W pewnym okresie dostał się on w ręce Władysława Opolczyka, który sprzeniewierzał się często królowi polskiemu i po kryjomu paktował z wrogimi dynastiami. Jagiełło wykrył tę dwulicowość i orężem odebrał mu lenno. Zamek pozostawał w stanie oblężenia 10 lat, wrócił do króla, ale stracił znaczenie obronne.

Ta lakoniczna relacja każe się domyślać wielu interesujących sensacji historycznych. **Ruiny, po zabezpieczeniu murów i drewnianego młyna, odsłonięciu fragmentów zasypanych stanowić będą dużą atrakcję dla turystów,** jeżeli już pomine w tej chwili podkreślany kilkakrotnie interes nauki tkwiący w prowadzeniu tych prac.

Przy ich prowadzeniu nader cenną okazała się pomoc młodzieży z Ochotniczego Hufca Pracy, w skład którego weszli uczniowie szkół łódzkich i podłódzkich. Natomiast opiekę naukową i organizacyjną zapewnili — w stosunku do Siemkowic dr **M. Głosek,** do Bolesławca, dr **T. Poklewski.**

Ta pełna optymizmu relacja nie powinna nikogo wprowadzić w błąd. Archeologowie stąpają nie tylko po różach. Aby Czytelnik był prawdy tej pewien, zakończę pytaniem retorycznym: Co ma zrobić pracownik naukowy, który zgodnie z planem zamówił kilkadziesiąt tysięcy cegieł gotyckich specjalnie formowanych i kiedy zamówienie zostało wykonane, wówczas władze PAN znacznie zmniejszyły fundusze?

JERZY URBANKIEWICZ

Nowy „Kalejdoskop" już w kioskach

Niezwykle punktualnie, w pierwszym dniu miesiąca nowy „Kalejdoskop" już do nabycia w kioskach „Ruchu". W numerze m.in. informacje o bogatym programie majowych imprez przygotowanych z okazji Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy i VII Łódzkiej Wiosny Artystycznej.

Zainteresowanych plastyką zachęcamy do lektury artykułu **G. Romanowskiego** „Łódzka plastyka". Sympatyków muzyki zaciekawi materiał **Marii Hoffmann** „Batuta z trzydziestką". (Przypomnijmy przy okazji, że w końcu miesiąca Filharmonia Łódzka bo o niej tu mowa, obchodzić będzie swój jubileusz 60-lecia istnienia).

W dziale poezji znajdziecie m.in. wypowiedzi **Andrzeja Biskupskiego, Jerzego Poradeckiego** i innych w materiale pt. „Poezja: czas, obowiązek, prawda". O filmie pisza **Z. Machwitz,** „Upowszechniania blaski i cienie" i **T. S zepański** (prezentuje on operatora Bogdana Dziworskiego).

Jak zawsze w „Kalejdoskopie" wiele ciekawych sylwetek m.in. **Urszuli Modrzyńskiej i Czesława Przybyły.** Na osobnej wkładce majowy repertuar kin, teatrów, muzeów, Filharmonii, i sal wystawowych. W numerze wiele ciekawych zdjęć.

ZAPISY

KANDYDATÓW DO NAUKI ZAWODU

ślusarza i tokarza

PRZYJMUJE

3-LETNIA ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

przy Fabryce Osprzętu Samochodowego „POLMO" w Łodzi.

Szkoła mieści się:

W BUDYNKU SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 143 W ŁODZI, UL. KUŹNICKA 14,

W BUDYNKU ZASADNICZEJ SZKOŁY METALOWEJ W ŁODZI, UL. NAŁKOWSKIEJ 2.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

I rok nauki — 300 zł miesięcznie

II rok nauki — 480 zł miesięcznie,

III rok nauki — I kat. płac, tj. 6.20 zł na godzinę.

Kandydaci do klasy I na ul. Kuźnicką w zawodzie

tokarza

winni zgłosić się z rodzicami do sekretariatu Szkoły Podstawowej nr 143 w Łodzi, ul. Kuźnicka 14 (dojazd tramwajami linii 1, 27, 41 do Chocianowic).

Kandydaci do klasy I na ul. Nałkowskiej w zawodach:

tokarz i ślusarz

winni zgłosić się z rodzicami w dziale kadr i szkolenia zawodowego Fabryki Osprzętu Samochodowego „POLMO" w Łodzi, ul. Przybyszewskiego 99, pokój nr 30 (parter) (dojazd tramwajami linii 1, 3, 4, 5, 16, 18, 21, 21-bis), i przedstawić: **świadectwo ukończenia kl. VII, wykaz ocen za I półrocze kl. VIII, świadectwo zdrowia — sztywna karta ze szkoły podstawowej, cztery fotografie, a po ukończeniu roku szkolnego świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.**

Nabór do szkoły na ul. Kuźnicką odbywa się w poniedziałki, wtorki i piątki w godz. 10 — 16. Nabór do szkoły przy ul. Nałkowskiej odbywa się w dziale kadr FOS „POLMO" codziennie w godz. 8 — 14.

Uczniowie otrzymują bezpłatnie komplet ubrania roboczego. Zakład organizuje dla uczniów obozy wędrowne, stacjonarne i wczasy. Zakład posiada własny ośrodek wczasowy w Chodeczu, woj. bydgoskie, ośrodek położony jest w lesie nad jeziorem.

Po zakończeniu nauki w szkole zawodowej, zakład zapewnia uczniom dobrze płatną pracę.

Chętni do dalszej nauki kierowani są do 3-letniego Technikum Mechanicznego, znajdującego się przy zakładzie.

1526-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY KONSERWACYJNO – REMONTOWA ROBÓT BUDOWLANYCH IM. M. NOWOTKI

w Łodzi, ul. Milionowa 23

WYKONA JESZCZE W II KW BR.

w ramach usług dla ludności

- **INSTALACJE wod.-kan. i centralnego ogrzewania,**
- **STOLARKĘ BUDOWLANĄ — drzwi, okna, wrota garażowe.**

Przyjęte zamówienia wykonywane są zgodnie z technologią.

Informacji telefonicznych udziela dział usług, tel. nr 499-71 w godz. 7 – 15.

1469-k

SPÓŁDZIELNIA PRACY

„CZYSTOŚĆ"

przypomina PT Klientom, że wprowadzona została

obniżka cen na usługi zlecane przez osoby prywatne:

- **pranie i ramowanie firan z 9 zł i 11 zł — na 8 złotych,**
- **maglowanie bielizny za 1 kg z 5 zł na 4 zł, a pranie dywanów i apreturowanie o 15 proc. z dn. 8. IV. br.**

1651-k

PRZETARG

WOJEWÓDZKA KOLUMNA TRANSPORTU SANITARNEGO W ŁODZI

ogłasza pierwszy przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów zgodnie z przepisami ogłoszonymi w Monitorze Polskim nr 26 z dnia 2 maja 1972 r., poz. 148.

marka	typ	nr rejestr.	wew.	nr podw.	cena wywoł.
W-wa sanit.	223A	FC-6472	514	195069	32.000 zł
W-wa sanit.	223A	FS-1971	478	179971	32.000 zł
W-wa sanit.	223	FM-0273	575	217555	32.000 zł
W-wa sanit.	223A	FI-1589	486	187727	32.000 zł
W-wa sanit.	223	FX-4480	554	212999	32.000 zł
W-wa sanit.	223	FR-2577	530	202890	32.000 zł
W-wa osob.	203	FC-1067	614	N01-215	32.000 zł
Nysa towos	501	FK-5720	503	53007	43.750 zł
Nysa towos	521	FR-4630	326	21682	43.750 zł
Nysa mikrob.	501	FH-4183	498	52033	55.000 zł

Wszystkie wymienione pojazdy można oglądać w dni robocze na terenie Wojewódzkiej Stacji Obsługi w Pabianicach, ul. W. Wasilewskiej 7/9 w godz. 11 — 13. Przetarg odbędzie się w dniu 15 maja 1975 roku o godz. 10 na terenie Wojewódzkiej Stacji Obsługi w Pabianicach, ul. W. Wasilewskiej 7/9. Zainteresowani winni wpłacić wadium w wysokość 10 proc. ceny wywoławczej pojazdu na konto nr 903-98-557 NBP IV O/M w Łodzi z podaniem celu wpłaty oraz nazwy i adresu instytucji organizującej przetarg najpóźniej w przeddzień przetargu. UWAGA! Drugi przetarg na samochody nie sprzedane w pierwszym przetargu odbędzie się w dniu 16 maja 1975 roku o godz. 10 w miejscu jak wyżej. Dodatkowego ogłoszenia o drugim przetargu nie będzie. Wadium z pierwszego przetargu zachowuje ważność na drugi przetarg. Instytucja zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub wycofania niektórych samochodów bez podania przyczyny. 1156-k

---

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOWE NR 3

w Łodzi, ul. Ciołkowskiego 2

OGŁASZA ZAPISY

dla kandydatek na rok szkolny 1975 – 1976.

Studium prowadzi:

WYDZIAŁ PIELĘGNIARSTWA — nauka trwa 2 lata,

WYDZIAŁ POŁOŻNYCH — nauka trwa 2,5 roku,

WYDZIAŁ HIGIENISTEK SZKOLNYCH — nauka trwa 1 rok.

Warunki przyjęcia:

- **świadectwo ukończenia liceum ogólnokształcącego,**
- **dobry stan zdrowia,**
- **wiek od 18 do 35 lat,**
- **przy studium nie ma internatu.**

Bliższych informacji udziela codziennie sekretariat studium w godz. 8.15 — 15, tel. 430-26, 493-50. 1774-k

---

Nieruchomości

SIKAWA — wydzierżawię plac z drzewami owocowymi i altaną mieszkalną. Oferty „7655" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ do wynajęcia, ul. Strzelczyka. Tel. 453-02 7319 g

KUPIĘ dom jednorodzinny piętrowy z wygodami, c.o. i gaz, garaż w mieście lub na przedmieściu. Władysław Skibiński, Piotrów, poczta Przewóz 68-207, pow. Żary — Zielonogórskie 1647 g

GARAŻ przy ul. Jarzynowej zamienię na garaż w okolicy 1 Maja 28 lub odstąpię. Tel. 251-70 7245 g

GARAŻ odkupię lub wynajmę w okolicach: Łanowej, Plantowej, Woronicza, Aleksandrowskiej. Do godziny 17, tel. 297-82, po godzinie 18 telefon 989-32 7105 g

POSZUKUJĘ garażu na osiedlu Wł. Bytomskiej. — Tel. 733-65 godz. 8—16 7173 g

KUPIĘ małe gospodarstwo rolno-ogrodnicze w Łodzi. Dzwonić w niedziele tel. 842-75 7116 g

KUPIĘ domek jednorodzinny, M-4 bloki, III p. na zamianę. Łódź, Teofilów, Traktorowa 92, bl. 210 D, m. 12 7040 g

2 ha i 4,5 ha sprzedam, Torowa 10 7022 g

WEZMĘ w dzierżawę starą stodołę lub szopę w Łodzi lub w pobliżu. Oferty listowne: Jerzy Sobczyński, Łódź, Reja 3/5 m. 25 6947 g

Pojazdy

„MERCEDESA 220" sprzedam albo zamienię na nowego „Fiata 125-p" lub „Dacię", 603-82 po 16

„ŻUK-A-13" nowy sprzedam. Tel. 949-30 7979 g

„SKODĘ", „Wartburga", „VW 1200-1500" (1968—73) — kupię. Tel. 327-49 6943 g

SPRZEDAM „Trabanta 601" oraz silnik. Poszukuję garażu na Polesiu. Tel 272-44 7142 g

SPRZEDAM Polskiego Fiata 508 kabriolet, na części. Łódź Wieniawskiego 16 m. 5, Kotowicz 7140 g

„SYRENĘ 104" (rok 1971) z radiem, stan bardzo dobry (fotele „Fiata") sprzedam. Tel. 937-40, po godzinie 16 7104 g

„MOSKWICZA-412" rok 1970 sprzedam. Tel. 733-63 godz. 8—16 7172 g

SPRZEDAM „Moskwicza 412". Telefon 482-94 wieczorem 7916 g

„WARSZAWĘ M-20" tanio sprzedam. Tel. 948-40 7072 g

„WARSZAWĘ 224" sprzedam. Rewolucji 1905 r. 4 m. 28 7074 g

SKRZYNIĘ biegów „Syreny 103" sprzedam. Zakątna 17 m. 18 od godz. 16 6998 g

„JUNAKA", stan dobry — sprzedam. Kraszew k/Łodzi, ul. Rokicińska 8. Orłowski 6982 g

„PANNONIĘ" — namiot „Wars 2" sprzedam. Waldemar Wódarski, Lotnicza 4 a—31, Ozorków 7039 g

OKAZJA! „Syrenę 102" 1962 na chodzie sprzedam, 16 tys. zł. Oferty „7032" Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA 1000" sprzedam. Tel. 997-71, po 16 7024 g

SPRZEDAM dobre części blacharki wraz z błotnikami starej „Warszawy", ul. Konwaliowa 3 7001 g

SPRZEDAM silnik ze skrzynią biegów „Fiata 1600" (włoski). Tel. 233-30 6964 g

„SYRENĘ 105" wylosowaną w PKO. Odbiór „Polmozbyt". Oferty „7214" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 126-p" nowego — sprzedam. Tel. 430-39, godz. 16—18 7217 g

„WIATKĘ" na części — sprzedam. Tel. 630-39 7207 g

SPRZEDAM doczepę 750 kg do samochodu osobowego. Łagiewnicka 83 a m. 12 7171 g

SPRZEDAM „Skodę-100-S" (1972). Tel. 392-58, godz. 18—20 7879 g

„ZASTAVĘ 750" sprzedam. Teofilów ul. Grabieniec 7 A blok 258 m. 26, godz. 16—18 7369 g

Kupno-Sprzedaż

KUPIĘ maszynę dziewiarską saneczkową marki „Dubiet" nr ugięcia 8. — Oferty z ceną „7136" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM niedrogo łódź do silnika lub z ożaglowaniem. Dąbrowskiego 42 B, m. 93 po 15

MAGNETOFON tonetkę kupię. Limanowskiego 102 m. 18 6986 g

KSIĄŻKI wydane do roku 1939 ze wszystkich dziedzin stale zakupuje i sprzedaje Antykwariat „Domu Książki" w Łodzi — ul. Piotrkowska 133, tel. 626-12 1275 k

MAGIEL ręczny, klatki do norek, kościarkę z motorem sprzedam. Rysownicza 17 7762 g

SPRZEDAM komplet mebli swarzędzkich (sypialnia). Cena 50.000. Telefon 651-92, godz. 8—10 i 18—22 7747 g

SPRZEDAM folię metalizowaną złotą. Warszawa 40-19-20 godz. 9—15 1646 k

GABINET dentystyczny — sprzedam. Tel. 437-97 po 17 7155 g

PELISĘ nową męską, spód tchórze — sprzedam. Tel. 236-96 6963 g

ŁÓŻECZKO dziecięce metalowe sprzedam. Telefon 326-73 7224 g

KUPIĘ wałek heblarski. — Tel. 464-40, po godz 16 7247 g

TURECKI płaszcz skórzany damski sprzedam. Łąkowa 19—83 7234 g

---

DZIEWCZYNKI i CHŁOPCÓW

w wieku 9 – 12 lat

poszukuje

do odtworzenia ról w seryjnym filmie fabularnym SMFF „SE-MA-FOR".

Od jednej z dziewczynek wymagana jest duża sprawność fizyczna.

Zgłoszenia listowne wraz z fotografiami należy nadsyłać do końca maja na adres:

SMFF — SE-MA-FOR,

90-427 ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI 48

— Dział Filmów Aktorskich.

Zastrzega się prawo zatrzymania fotografii do dyspozycji Studia.

1731-k

ZAPISY

ZASADNICZA SZKOŁA WŁÓKIENNICZA DLA PRACUJĄCYCH

ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi

przyjmuje zapisy na rok szkolny 1975-76 uczniów z terenu Łodzi i okolic podłódzkich na następujące kierunki:

- **PRZĘDZALNICTWO bawełny — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,**
- **TKACTWO bawełny — dziewczęta i chłopcy w wieku 15 lat,**
- **WYKOŃCZALNICTWO — chłopcy w wieku od 16 lat.**

NAUKA TRWA 2,5 ROKU.

Miesięczne wynagrodzenie w czasie nauki wynosi:

w I roku — 300 zł; w II roku — 480 zł; w III roku — 780 zł.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 8 klas szkoły podstawowej. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły, ul. Drewnowska 88 w godz. 8 – 15.

1459-k

Lokale

ZAMIENIĘ nowe — 3 pokoje, kuchnia własnościowe lub 2 pokoje, kuchnia, telefon — śródmieście na mieszkanie w Warszawie. Tel. 849-72 7761 g

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje M-1 lub M-2 na 1—2 lata. Oferty „6731" Prasa, Piotrkowska 96

DWA pokoje, kuchnia — 52 m kw. — telefon, bloki kwaterunkowe — Nowe Rokicie — zamienię na równorzędne 3 pokoje, kuchnia — bloki również Nowe Rokicie. Oferty „7170" Prasa, Piotrkowska 96

BYDGOSZCZ — M-3, bloki, zamienię na podobne Łódź. Oferty „7144" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ z kuchnią w Tuszyn Lesie — zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „7163" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ poddasza na pracownię. 721-62 7164 g

KUPIĘ małe mieszkanie własnościowe. Oferty „7135" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ samotną kobietę na mieszkanie. Dąbrowa, Ejsmonda 13 7184 g

MŁODY mężczyzna uczący i pracujący poszukuje sublokatorskiego pokoju najchętniej przy pl. Niepodległości. Oferty „7133" Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, kuchnia — bloki, rozkładowe I p telefon, garaż, zamienię na równorzędne budownictwo międzywojenne z telefonem. Oferty „7090" Prasa, Piotrkowska 96

SAMOTNA pracująca poszukuje samodzielnego pokoju lub mieszkania. Oferty „7006" Prasa, Piotrkowska 96

NIEKRĘPUJĄCY umeblowany pokój w blokach na Retkini do wynajęcia — Płatne za rok z góry. Oferty „7053" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo poszukuje pilnie samodzielnego pokoju. Oferty „7055" Prasa, Piotrkowska 96

2 POKOJE kuchnia — do wynajęcia na 3 lata, Narutowicza 135 m. 18, po godz. 16 7061 g

PIOTRKÓW Tryb. — 45 m kw., wygody — centrum, zamienię na mieszkanie w Łodzi. Oferty „7058" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE małżeństwo kupi mieszkanie 1-, 2-pokojowe lub zaopiekuje się osobą starszą w zamian za mieszkanie. Oferty „7015" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ 2 panienki pracujące do wspólnego pokoju. Tel. 324-66 6994 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje mieszkania na rok. Płatne z góry. Oferty „6971" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ, kuchnia, wygody, umeblowane do wynajęcia na 1—2 lata. Płatne z góry. Obr. Stalingradu 72 m. 24 6970 g

SPRZEDAM pokój z kuchnią w domku własnościowym. Tel. 902-64 7637 g

MIESZKANIE 3-pokojowe, kuchnia, telefon, garaż — do wynajęcia na dłuższy okres. Płatne z góry. Oferty „7230" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 własnościowe na Teofilowie sprzedam. Oferty „7220" Prasa, Piotrkowska 96

ODSTĄPIĘ mieszkanie na wsi pod Łodzią. Pierwszeństwo mają pracownicy oświaty. Oferty „7203" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ lokalu na warsztat ślusarski. — Oferty 8055 Prasa Piotrkowska 96

Różne

Dr ZIOMKOWSKI — skórne — weneryczne 16—19. Piotrkowska 59 5928 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4 7971 g

ZESPÓŁ Przychodni Specjalistycznych m. Łodzi — Przychodnia Skórno-Wenerologiczna ul. Zakątna 44 I p rejestracja przyjmuje całą dobę (oprócz niedziel), udziela porad w zakresie chorób wenerycznych i leczy bezpłatnie 1428 k

RENCISTA przyjmie lekką pracę na pół etatu (może być biurowa). Oferty „7087" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc do domu. Rysia 1 7213 g

SPAWACZA, lakiernika samochodowego przyjmę do zakładu. Wiadomość: Radzlecka 100 6843 g

NAPRAWA telewizorów. — Adamczewski 398-55 6923 g

ZDJĘCIA dzieci I komunii św. oraz ślubów, chrztów i paszportów zagranicznych — wykonuje Foto Stanisław Bielski — Łódź, Obr. Stalingradu 43 Tel. 235-09 7718 g

FARBUJEMY: bluzki modylon bri-nylon helanco bistor, elastor sukienki ślubne — cremplina koronki żakard ortalony, koszule non-iron. Prywatny zakład. Nowomiejska 10 6926 g

POSIADAM samochód osobowy i wolny czas. — Oferty „7227" Prasa, Piotrkowska 96

NAPRAWIA uszkodzoną garderobę. Cerownia artystyczna, Wieckowskiego 23 — Frankowska 7132 g

W ZWIĄZKU z przebudową ulicy Rzgowskiej, zakład kamieniarski (wyrób nagrobków) mieszczący się przy ul. Rzgowskiej 189, przeniesiony został na ulicę Kurczaki 57/59 7009 g

FRANCISZEK Janik, zgubił pieczątkę o treści: „CZSM Łódź, Konwojent nr 205 WZTM" 7020 g

Pracownicy poszukiwani

PRACOWNIKA z terenu woj. łódzkiego z biegłą znajomością języka angielskiego przyjmie zaraz do pracy na budowę odlewni żeliwa w Koluszkach **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w Łodzi, ul. Słowiańska 5.** Wskazana znajomość zagadnień budownictwa. Informacji udziela dział zatrudnienia i płac, tel. 487-70, wew. 12 1375-k

Przetargi

Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych w Łodzi, ul. Sienkiewicza 85/87 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie usług w zakresie:

a) naprawa 100 szt. gwintownic jedno- i dwuramiennych 1", 2", 3" i 4" wraz z dorobieniem do naprawionych gwintownic pełnego kompletu narzynek.

b) naprawa 10 szt. prasek hydraulicznych PH-4 i PH-6 wraz z dorobieniem zacisków (kamieni) oraz wykonanie nowych prasek PH-4 szt. 10 i PH-6 szt. 2.

c) chromowanie na podkładzie niklowym wraz z obróbką wstępną w postaci szlifowania i polerowania detali armatury laboratoryjnej sukcesywnie w czasie od maja do grudnia 1975 roku w ilości 30.000 dcm kw.,

d) wykonanie z materiału własnego oferenta 80 szt. sprężyn tłoka głównego i 120 szt. sprężyn tłoka małego — giętarki hydraulicznej GR-3.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne, na całość oferty lub jej części. Oferty z podaną ceną jednostkową w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg" należy składać w dziale gł. mechanika przy ul. Krętej 14 w Łodzi do dnia 17 maja br. do godz. 14. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 maja 1975 roku o godz. 12. ŁPISiEl. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta (oferty) lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. Bliższych informacji udziela dział gł. mechanika, tel. 486-55, wew. 26.

1142-k

TAK TOCZY SIĘ ŚWIAT...

Brigitte Bardot

Fritz Müller w chacie Wuja Toma

Wielki kapitał zachodnioniemiecki na dobre się zadomowił w południowych rejonach Afryki, pozostających pod rządami rasistów. Natomiast indywidualni przybysze z RFN powiadają, że wiedzie im się tu lepiej niż w domu, po prostu tak świetnie, jak im się nigdy, przenigdy nie wiodło. Niejaki Fritz Müller wyznał w wywiadzie prasowym: „Gdzie na świecie jest możliwe, bym w pięć lat po przybyciu z plecakiem i 500 markami w dziurawej kieszeni został multimilionerem, z siecią własnych zakładów piekarniczych, na terytorium równym obszarowi Europy od Helsinek aż po Rzym?...". Müller dyskretnie przemilcza, że dorobił się na haniebnym wyzysku „czarnej siły roboczej". I nie on jeden. Republika Południowej Afryki forsuje od 1960 r. napływ białych osadników. W ciągu tych 15 lat przyjęto ich ponad 500.000 — średnio po 40.000 rocznie. A w tej liczbie aż 25.000 osadników z RFN, tych „najczystszych aryjczyków", uprzywilejowanych gości. Bez entuzjazmu wita się w RPA smagłych Portugalczyków, Hiszpanów czy Turków. Chodzi zresztą nie tylko o kolor skóry, także o potencjał kapitałowy ojczyzny petenta. Np. „kolorowi", bądź co bądź Japończycy są honorowani niby „rasa panów". Rzecz znamienna. 90 proc. imigrantów nie wiąże się na stałe z RPA, zachowuje obce obywatelstwo. W praktyce są to nie osadnicy, lecz współcześni konkwistadorzy łapczywi na złoto, grabieżcie i ciemiężcy okupowanego kraju „czarnych". Ponad 100 szkół można byłoby wybudować za wielomilionowe fundusze, jakie rząd RPA obraca na „bodźce materialne" dla imigrantów „czystej krwi białej": zwrot kosztów podróży, zapomogi mieszkaniowe, na adaptację i aklimatyzację, zagospodarowanie się itp. A także na subwencje dla partii nacjonalistycznej, której trzon stanowią imigranci... niemieckiego pochodzenia. Nigdzie na świecie nie udaje się tak łatwo i cynicznie zbijać majątku na eksploatowanej w niewolniczych rygorach sile roboczej. I bodaj nigdzie już na świecie, nie wyłączając nawet Bawarii, nie spotka się takiego skupiska piwiarni udekorowanych popiersiami Bismarcka, rozbrzmiewających pruskimi marszami i butną wrzawą współczesnych kolonialnych Krzyżaków...

Własność prywatna

Maria Otero, posiadaczka pałacyku z parkiem w ekskluzywnej miejscowości wypoczynkowej Miami na Florydzie miała zwyczaj z rewolwerem w ręku ścigać przedostające się na teren jej włości dzieci biedoty, pozbawione w tym rejonie jakiegokolwiek placu zabaw. W ciepły dzień kwietniowy milionerka zauważyła, że kilkoro dzieci ośmieliło się pluskać w jej basenie kąpielowym. Aby dać raz na zawsze odstraszającą nauczkę — jak później uzasadniła w zeznaniach — dobyła broni i wystrzeliła cały magazynek. Uciekający z gromadą malców 13-letni Johnnie Perez został trafiony w głowę i zginął na miejscu.

Wiosna miłosna

Wiosna jest tą porą, kiedy dziesiątkom tysięcy tureckich, hiszpańskich, marokańskich gastarbeiterów w RFN wygasają uprawnienia do pobierania zasiłku dla bezrobotnych oraz terminy ważności okresowych wiz pobytowych dla cudzoziemców. Wiosna jest jednak również porą sprzyjającą porywom serc. W biurze porad Urzędu Imigracyjno-Emigracyjnego w Monachium co siódmy petent prosi o pilną konsultację prawną w kwestii matrymonialnej, przy czym nie rzadko chodzi tu o małżeństwa zawierane po 3 dniach znajomości. Z dokonanej przez rzeczony urząd analizy wynika, że wśród niecierpliwych zagranicznych kandydatów do żeniaczki przeważają młodzi bruneci o śniadej cerze, krzepkiej budowy, obdarzeni temperamentem, energią życiową i dyplomem przyuczonego robotnika bez wykształcenia podstawowego. Natomiast tubylczymi wybrankami są najczęściej niewiasty w dojrzałym wieku, stanu panieńskiego, niepozornej urody, skromnego statusu majątkowego oraz oczadziałe ze szczęścia, że pierwszy raz w życiu doznają adoracji mężczyzny. W myśl prawa, cudzoziemcy ożenieni z obywatelkami RFN otrzymują zezwolenie na stały pobyt i korzystają z szeregu przywilejów socjalnych. Te improwizowane małżeństwa mają szansę przynajmniej 10-letniej trwałości, gdyż większość młodych-niemłodych żon decyduje się raczej łożyć na kształcenie męża od stopnia szkoły podstawowej, aż choćby po uniwersytecki, aniżeli pozwolić mu na zawodowo-finansowe usamodzielnienie się po miodowych miesiącach.

DZIENNIK ŁÓDZKI twoją gazetą

Krzyżówka

PIONOWO: 1. Gaz szlachetny. 2. Płytka zatoka morska. 3. Pobory. 4. Autor powieści „Fałszerze". 5. Koński posiłek w drodze. 6. Trochę konia, trochę bawołu. 7. Ważny w rozbiorze zdania. 9. Drewno z kuzynki brzozy. 12. Struś amerykański. 13. Mąż Sawy. 14. Niegodziwiec. 15. Chmary. 16. Rodzaj swetra 17. Dostawca kawioru. 23. Rozporządzenie starorzymskiego władcy. 25. Rupieciarnia. 28. 100 centisimów. 29. Uchodzi koło Grudziądza. 32. Profesorskie stanowisko. 33. Symbol czujnego strażnika. 35. Miasto historyczne w Lotaryngii. 36. Wnioskowanie, którego konkluzja ma postać alternatywy. 38. Nad Tygrysem i Eufratem. 39. Kambodżański złoty. 40. Przepływa przez Zbąszyń. 41. Nie kwapi się do rozmowy. 44. Zjawisko atmosferyczne .47. Szuka jej jeleń. 49. Łączy Florencję z Pizą. 51. 10 libr. 53. Ryzyko. 54. Autor powieści „Kwiecień".

Pomiędzy czytelników, którzy **do dnia 10 maja** nadeślą poprawne rozwiązania niniejszej krzyżówki rozlosowane zostaną **trzy nagrody — niespodzianki.** Na kopertach, (kartach) prosimy o dopisek **„Krzyżówka 1-majowa".**

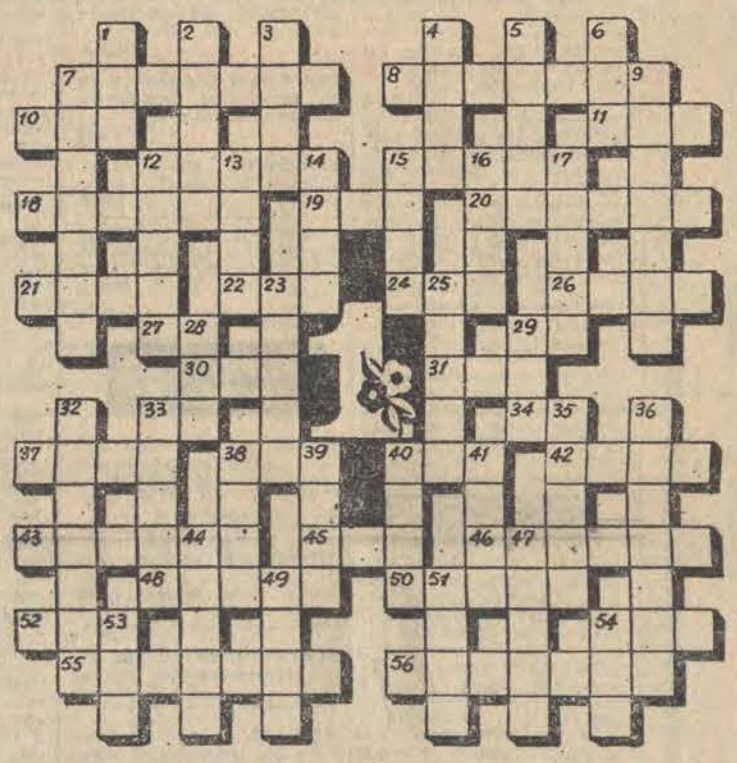

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK 1 MAJA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Koncert życzeń dla zakładów pracy. 9.40 Transmisja z uroczystości 1-majowych 13.45 Z melodią i piosenką dookoła Polski. 14.30 Śpiewają Państw. Ludowe Zespoły Pieśni i Tańca „Mazowsze" i „Śląsk". 15.00 Koncert życzeń 16.00 Wiad. 16.05 Tańce z oper. 16.25 Koncert przyjaźni. 16.55 Transmisja II połowy meczu o Puchar Polski w piłce nożnej II ligi Stal Rz. — ROW. 17.50 „Wśród przyjaciół" — program rozrywkowy. 18.50 Chwila muzyki 18.53 Dobranocka. 19.00 Dziennik. 19.30 1-majowy festyn taneczny 20.00 „Spotkanie autorskie" — słuch 21.30 1-majowy festyn taneczny 23.00 Wiad. 23.05 Ogólnopolskie wiad. sportowe. 23.20 D. c. 1-majowy festyn taneczny. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

7.30 Wiad. 7.35 „Orkiestra" — aud. M. Barańskiego. 8.02 „Dzień dobry, w pierwszym dniu maja" (L). 8.30 Wiad. 8.35 Polskie wiersze. 8.55 „Zobaczymy ich na Piotrkowskiej" — aud. (L). 9.40 Transmisja z uroczystości 1-majowych 13.45 Z melodią i piosenką. 14.30 „Zabawa w radio" — magazyn. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży — „Na ratunek" — słuchowisko. 16.15 Majowe pozdrowienia (L). 17.00 „Nad miastem" — rep. dźw. (L). 17.10 Reporterskie notatki — montaż radiowy (L) 17.20 „Debich — łodzianom" koncert (L) 17.35 „Na południe od Łodzi" — rep (L). 17.50 „10 minut z bractwem" — koncert. 18.00 Wiad. 18.05 Polskie zespoły regionalne. 18.30 Teatr PR — „Agnieszka i Marcin" — słuch. 20.00 Odtworzenie koncertu z Akademii Muzycznej im. Liszta w Budapeszcie. 21.30 „1 Maja w kraju i na świecie" 22.10 Złote karty pieśniarstwa polskiego. 22.30 „O ludziach dobrej roboty". 23.00 Recital skrzypcowy K. A. Kulki 23.30 Wiad. 23.05 Wiad. sportowe.

PROGRAM III

11.55 Życie mikrofonem pisane — rep. 12.10 Jazz alla polacca — oberek. 12.35 Życiorysy mikrofonem pisane — rep. 12.55 Jazz alla polacca — krzesany. 13.15 Życiorysy mikrofonem pisane — rep. 13.30 Prekursorzy i rówieśnicy Chopina. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Muzyczne premiery. 14.35 Strofy dawne, strofy piękne. 14.45 Odkurzone przeboje 15.10 Zapraszamy do Trójki, między innymi. 17.05 „Akropol" — odc pow. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Prekursorzy i rówieśnicy Chopina (2). 20.00 „Karta powołania" — słuchowisko. 20.30 Na estradzie Chałturnik i Hagaw 21.00 Teatrzyk „Qui Pro Quo" i jego szlagiery 21.20 „Fiolety" — fortepianowe impresje. 21.35 Życiorysy mikrofonem pisane. 21.50 J. Massenet: „Manon" 22.00 Fakty dnia. 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jan Ptaszyn Wróblewski. 22.15 „Rzeka posępna" — odc. 22.45 Łucia Prus i Maryla Rodowicz śpiewają kołysanki. 23.00 „Dzień two jego narodzenia" — nowy tom wierszy St. Stabro 23.05 „W samym środku nocy" — gra i śpiewa SBB. 23.25 Wieczory na Harendzie.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.40 Dziennik (kolor). 7.50 Transmisja z uroczystości 1-majowych w Moskwie. 8.35 Studio 1-majowe. 9.50 Transmisja z uroczystości 1-majowych w Warszawie, miastach wojewódzkich i w miastach krajów socjalistycznych 14.00 „Bolek Lolek, Rumcajs i... ja" (kolor) 15.00 Studio 1-majowe „Jest w orkiestrach detych jakaś siła" — turniej orkiestr (kolor. W). 15.55 Finał Pucharu Polski w piłce nożnej Stal Rzeszów — ROW II (Kraków). 17.45 Studio 1-majowe (kolor. W) 19.20 Dobranoc (kolor. W). 19.30 Dziennik (kolor W). 20.35 „Co kto lubi" (kolor. W). 21.35 „Awantura na letnisku" — film fab. prod. radz. (kolor. W).

PROGRAM II

15.20 Pozdrowienia pierwszomajowe. 15.30 „Wspomnienia pierwszomajowe" — reportaż publ 16.00 „RUND" — program TV NRD 16.30 „Libereckie nokturno" — program rozrywkowy. 17.20 W bratniej wspólnocie. 18.00 Miasto mistrzów — program TV radz. 18.15 „Stawka większa niż życie" — film prod. TVP odc. I „Wiem kim jesteś" 19.20 Dobranoc — Mieszkaniec zegara z kurantem (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.35 Program estradowo-rozrywkowy TV Radz 21.00 „Wielki festyn w „Phenianie" — program TV KRL-D. 21.45 „Przeboje" — program rozrywkowy. 22.30 „Noto Hungaria Varia" — program muzyczny 22.55 „Spotkanie po 22.00" — program rozrywkowy.

Na półkach księgarni

Kosidowski Z. — Rumaki Lizypa. Iskry 1974 r., str. 372, zł 18

Zeyland A. — Może jutro. Iskry 1975 r., str. 222, zł 14

Wyndham J. — Dzień trifidów. Iskry 1975 r., str. 375, zł 20

Strugacki A. — Koniec akcji „Arka" Iskry 1975 r., str 218, zł 14

Zweig S. — Niecierpliwość serca. PIW 1975 r., str. 405 zł 20

Hemingway E — Pożegnanie z bronią PIW 1975 r., str. 313 zł 16

Jaworowski R. — Uśmiechnięta panna Liza MON 1975 r., str. 224, zł 13

Wloszczewski S. — Na przełomie dwóch epok. LSW 1974 r., str 447, zł 40

Rogowski W. — Awaria KiW 1975 r str. 144, zł 14

Ajschylos, Sofokles, Eurypides — Antologia tragedii greckiej WLit. 1975 r., str 472, zł 60

Nienacki Z. — Pan Samochodzik i Fantomas. WL 1975 r., str 338, zł 40

Bodnicki W — Upadły anioł. WL 1975 r., str 239, zł 30

Alex J. — Gdzie przykazań brak dziesięciu. Czyt. 1975 r., str. 432, zł 32

Dickens K. — Samotnia. Czyt. 1975 r. str 1050, zł 90

Andrejew W — Epos partyzancki. Czyt 1975 r., str 433, zł 32

Peterson H — Magnus Mateusz i koń WPoz. 1975 r., str 124, zł 27

Januszewska H. — Z góry na Mazury. Czyt 1974 r., str 107 zł 45

Gwiazdomorski J. — Wspomnienia z Sachsenhausen. WLit 1975 r., str. 284 zł 40

Klonowski S. — Pod czapką frygijską. KiW 1975 r., str 191, zł 25

Kur T. — Trzy srebrne róże znacza szlak zbrodni. MON 1975 r., str. 230, zł 20

W dniu 28 kwietnia 1975 r. odszedł od nas w wieku lat 71 najukochańszy Mąż, Ojciec i Brat

Ś. † P.

WŁADYSŁAW RUTKOWSKI

długoletni pracownik Zakładów Przemysłu Bawełnianego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, człowiek wielkiego serca.

Msza żałobna odbędzie się dnia 2 maja 1975 r. o godz. 16 w kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Zarzewie po czym o godz. 16.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu:

ŻONA, DZIECI, SIOSTRY i POZOSTAŁA RODZINA.

W dniu 28 kwietnia 1975 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68

Ś. † P.

inż. ALOJZY WAJS

emerytowany dyrektor Centralnego Laboratorium Technicznych Wyrobów Włókienniczych Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Wincentego na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ i WNUKI

W dniu 29 kwietnia 1975 r. po długich cierpieniach zmarł opatrzony św. sakramentami

Ś. † P.

ADAM LECHICKI

długoletni nauczyciel szkół łódzkich.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja 1975 r. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza św Franciszka, przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia pogrążona w żalu:

RODZINA.

Dnia 30 kwietnia 1975 r. zmarł przeżywszy lat 49 najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

JERZY NOWICKI

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 2 maja 1975 roku o godz 15.30 z kaplicy cmentarza na ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE, WNUCZEK i POZOSTAŁA RODZINA.

Dnia 29 kwietnia 1975 r. po długiej chorobie zmarła w wieku 84 lat

Ś. † P.

WŁADYSŁAWA MIESZALSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 16 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej, o czym zawiadamia:

RODZINA.

Dnia 29. IV. 1975 r. zmarła

Ś. † P.

LIDIA KUTOWA

wdowa po płk. dyplomowanym JÓZEFIE

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 2 maja 1975 r. o godz. 8 ze Szpitala im. M. Kopernika na cmentarz w Lisiej Górze W głębokim bólu pozostaje:

SYN z RODZINĄ.

ANTHONY BERKELEY — Tłum. I. DĄMBSKA

ARSZENIK

— Rany boskie! Chyba nie przypuszczasz? Roger!

— No, no! Nic nie wiadomo! Przypuszczasz, że on sam miał by tyle odwagi? Bardzo wątpię.

— Ale czy ona byłaby do tego zdolna?

— Do podjudzania — to zdolna na pewno! I przypomnij sobie, jak się wyrażała o tej drugiej pani. O, wcale bym się nie dziwił, gdyby się okazało coś bardzo, bardzo...

— Niech mnie kaczka kopnie! Czy mogę to wszystko opowiedzieć Sheili? Stoi tu koło mnie i aż zatyka ją z wrażenia.

— Owszem, powiedz jej! I podkreśl, jakiego ma mądrego wujcia!

— Naprawdę, mądry z ciebie chłopak, wujciu Rogerze — odezwał się w słuchawce damski głos, z głębokim podziwem — I opowiedz mi o tych nowych wydarzeniach. Wolę to usłyszeć od ciebie, aniżeli od Aleca.

Roger opowiedział jej wszystko możliwie oględnie. W słuchawce brzmiały pełne ekstazy okrzyki.

— To wstrętny brzydal! — wykrzyknęła zachwycona Sheila — To widocznie rodzinne! No, no, no! Czy wszystkie nasze nazwiska będą w prasie, Rogerze? A może i moja fotografia na ostatniej stronie? Jutro pójdę do zdjęcia, to zbyt kuszająca okazja, żeby jej nie wykorzystać! „Detektyw Purefoy w swojej nowej kreacji z zielonego crepe marocain". „Detektyw Purefoy za kierownicą samochodu ojca" „Dama w rękawiczkach" — Och, Rogerze! Czy pani Saunderson...

— Żegnam cię, Sheilo — wykrzyknął pośpiesznie Roger — pamiętaj, że telefony mają uszy! — to mówiąc, odwiesił słuchawkę i wybiegł na peron.

W drodze Roger przygotowywał sobie notatki do przyszłego raportu i był w wyśmienitym humorze.

* * *

Dopiero parę minut przed siódmą tego wieczora Roger wrócił do domu doktorstwa Purefoy. Z nieco roztargnioną

miną powiesił w przedpokoju na wieszaku kapelusz i płaszcz, podczas gdy pokojówka zakomunikowała mu, że miss Sheila i pan Alec czekają na niego na górze i proszą, żeby zaraz po powrocie do nich przyszedł

Jak tylko otworzył drzwi pokoiku, Sheila skoczyła do niego i chwyciła za rękaw marynarki.

— Oto zjawia się zwycięzca! — zawołała. — No? Jakie dalsze wieści?

— Owszem... są nowe wiadomości i obawiam się, że coś nie klapuje z tym zwycięzcą. Otóż... pokazałem fotografię Williama eksjedientowi od Wartona, a ten klnie się na wszystkie świętości, że to nie jest ten człowiek, który nabył w ich magazynie arszenik!!!

Rozdział XXIII

KOŃCOWE ODKRYCIA

— Nie ten człowiek??? — powtórzyli Alec i Sheila unisono. Roger opadł na stojące przy kominku krzesło.

— Nie. Czy to nie rozpacz? Tego właśnie można się było po takim draniu jak brat William spodziewać!

— A czy ten facet jest całkiem tego pewien? — spytał zmieszany Alec.

—Absolutnie. Powiada, że nigdy nie zapomina raz widzianej twarzy, a że brata Williama nigdy nie widział na oczy.

— Och! — wykrzyknęła Sheila. — No, ale przypuśćmy, że był w przebraniu?

— Owszem... i o tym także pomyślałem...

— Naprawdę? — rozczarowała się Sheila — jaki z ciebie niemożliwy nudziarz! O wszystkim musisz pomyśleć!

— Przepraszam, wcale nie o wszystkim — powiedział skromnie Roger — na przykład o kartach firmowych. Ale wracajmy do sprawy przebrania. Zasłaniałem części twarzy na fotografii, kazałem mu przypomnieć, że może był w ciemnych okularach, ale wszystko na nic. Ten mały facet jest stuprocentowo przekonony, że to nie był brat William.

— To rzeczywiście cholerny pech! — mruknął Alec — co zamierzasz robić dalej?

— No, cóż! Spróbuję podsunąć mu fotografię brata Alfreda, oczywiście i Allena i każdego, kto mi jeszcze przyjdzie na myśl. To jednak piekielnie komplikuje sprawę. Widzicie, bilet firmowy niekoniecznie jest taką cudowną poszlaką, jak nam się wydawało. Każdy może wejść w posiadanie karty firmowej Bentleyów i moim zdaniem było to zwykłym podstępem. Gdyby policja zadała sobie trud wniknięcia tak głęboko w tę sprawę jak my, to doszłaby po prostu do przekonania, że firma Bentley sama zakupiła ten artykuł do swoich własnych celów, że Bentley wziął to ze sobą do domu, a żona mu go podkradła. Wszystko to zmierza do odsunięcia jeszcze bardziej podejrzeń od właściwego przestępcy.

— A skierowania ich na panią Bentley?

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96 Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311 50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58.50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu" Egzem plarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-3

1 8 9 10